R. Padre Justiniano P. Macieszek
Alsina 380
CAPITAL

Correo Argentino Cuota a pagar
FRANQUEO PAGADO
Concesión 1544
TARIFA REDUCIDA
Concesión 2045

GŁOS POLSKI

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Redakcja i Administracja:
AVENIDA L. N. ALEM 641
Precio 1 peso

AÑO XXXI — GŁOS POLSKI — Buenos Aires, 29 Maja 1953 — No. 2357

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA R. P.

W sobotę 16 maja 1953 na posiedzeniu Rady Narodowej R.P. w Londynie przed przystąpieniem do obrad przewidzianych porządkiem dziennym, Prezes Rady Ministrów gen. dr. R. Odzierzyński odczytał oświadczenie Prezydenta Rzeczypospolitej Augusta Zaleskiego i jego przemówienie, będące uzasadnieniem tego oświadczenia. Oświadczenie wraz z uzasadnieniem złożył Prezydent RP na posiedzeniu Rady Gabinetowej, które odbyło się 16 maja o godz. 15. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy ministrowie, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Prezes Najwyższej Izby Kontroli oraz Prezes Rady Narodowej RP.

Oświadczenie

Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 roku zawiera wyjątkowo doniosłe postanowienia dla zachowania ciągłości Państwa Polskiego w czasie wojny, kiedy wskutek akcji zbrojnej niemożliwe jest normalne funkcjonowanie władz państwowych.

W szczególności obowiązująca Konstytucja ustala formy działania Państwa na wypadek, kiedy rozwiązane są Izby Ustawodawcze, a stan wywołany wojną uniemożliwia przeprowadzenie powszechnych wyborów, będących jednym sposobem sprawdzenia opinii Narodu i stanowiącym istotę ustroju demokratycznego.

Twórcy Ustawy Konstytucyjnej nie mogli jednak przewidzieć, że stan wojny może trwać przez czas tak długi, jak to ma miejsce obecnie.

Wobec powyższego doszedłem do przekonania, iż byłoby zgodnym z wymaganiami słuszności i z intencjami prawodawców, aby Prezyrent Rzeczypospolitej, który objął swój urząd podczas wojny (na zasadzie Art. 13, z. oraz art. 24 Konstytucji) pozostawał na swym urzędzie przez czas przewidziany w art. 20-tym Ustawy Konstytucyjnej, t. j. "lat siedem, licząc od dnia objęcia urzędu".

Toteż uważać będę, iż okres mego urzędowania skończy się dnia 9 czerwca 1954 r., o ile wcześniejszy powrót do wolnej Polski nie da mi możności złożenia urzędu, zgodnie z art. 24 (2), tj. w trzy miesiące po zawarciu pokoju. Gdyby to jednak nie miało miejsce w siedem lat po objęciu mego urzędu, przekażę go w ręce mego następcy wyznaczonemu przeze mnie zgodnie z postanowieniami artykułów 13 b) 24 Konstytucji, z uwzględnieniem oświadczenia śp. Prezydenta Raczkiewicza z dnia 30 listopada 1939 roku.

Aczkolwiek mam, że Bóg nie zechce przedłużać tragicznego stanu, w jakim znajduje się obecnie Rzeczpospolita, to jednak na wypadek, gdyby pobyt legalnych władz polskich na obczyźnie trwał nadal, wyrażam nadzieję, że następca mój będzie uważał za obowiązujący dla siebie obecny precedens i obejmie swój urząd z tym, że kadencja jego trwać będzie do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju lub przez lat siedem, o ile powrót do Kraju nie nastąpi wcześniej. Po upływie tego czasu przekaże on swój urząd swemu następcy w trybie przewidzianym powyżej, o ile nie zostanie powołany na nową kadencję, zgodnej z art. 24 Konstytucji i z oświadczeniem Prezydenta z dnia 30 listopada 1939 roku.

Stwierdzam równocześnie, iż powyższe moje oświadczenie nie stanowi żadnej zmiany obowiązującej Ustawy Konstytucyjnej, gdyż nie można dopatrzeć się w Konstytucji zakazu ustąpienia Prezydenta Rzeczypospolitej. Powinno ono natomiast być traktowane w ten sam sposób, jak wyżej wzmiankowane oświadczenie paryskie śp. Prezydenta Raczkiewicza, t. j. jako praktyczna wykładnia wykonawcza artykułu 13 Ustawy Konstytucyjnej z pozostawieniem decyzji i odpowiedzialności za nią wyłącznie Prezydentowi Rzeczypospolitej.

August Zaleski
Londyn, dnia 16 maja 1953 r.

KRAKÓW (Katedra) — Wieżą Srebrnych Dzwonów

Amerykanie czczą polskie Święto Narodowe

Adlai Stevenson przesłał oświadczenie, w którym powiedział, że Amerykanie są zjednoczeni w pragnieniu wyzwolenia Polski. "W tą historyczną rocznicę, mówił Stevenson, musimy zobowiązać się pownie do służby dla ideałów sprawiedliwości, godności i niepodległości dla wszystkich narodów, jako jedynej solidnej podstawy trwałego i sprawiedliwego pokoju".

Gubernator Dewey wyraził przekonanie, że niezwyklądny duch i odwaga narodu polskiego zamieszą ostatnią mówiłę w nowy dzień wyzwolenia".

"Wolna Polska nie zginęła — stwierdził były prezydent Herbert Hoover. Powstanie ona znowu, a naród jej będzie mógł żyć znowu zgodnie z duchem i zasadami szlachetnej Konstytucji z roku 1791".

W Senacie i w Izbie Reprezentantów uczczono Polski Dzień Narodowy liczniejszymi niż zwykle przemówieniami. Wśród mówców w Senacie, który oddał hołd Polsce, wymienić należy senatorów: Ferguson z Michigan, Saltonstalla z Massachusetts, Aleksandra Smith z New Jersey, Johna Butler z Maryland, Irving Ives z New Yorku, Douglass z Illinois, Humphrey z Minnesota. W Izbie Niższej przemawiali między innymi kongresmani polskiego pochodzenia: Gordon, Zabłocki, Leśniski, Sadlak, Machrowicz, Bonin i Kluczyński. (I. C.)

TRIUMFALNA WIZYTA PR. JARECKIEGO W U. S. A.

Por. Franciszek Jarecki po tygodniowym pobycie w Chicago, gdzie przemówienie jego tłumaczył na angielski słynny Pulak ze lotnietwa am. płk Gebreski odwiedził Jersey City i Buffalo, gdzie wziął udział w uroczystościach 3-majowych.

W obu miastach był gościem stanowych wydziałów Kongresu Polonii. Pobyt Jareckiego w tych miastach wywołał wielkie zainteresowanie całej prasy, radia i telewizji.

W Jersey City Jarecki otrzymał od burmistrza symboliczny klucz miasta.

Przemawiając z okazji święta 3 Maja Jarecki wzruszonym głosem dziękował Polonii, że mógł wziąć udział w uroczystościach w wolnym kraju amerykańskim.

"W Kraju — mówił Jarecki — nie pozwalano nam świętować 3 Maja i chcieano byśmy zapomnieli o polskich tradycjach".

Jarecki raz jeszcze powtórzył zebranym, jak również poprzednio na konferencji prasowej, że wzmagający się w Polsce strasznym terror nie zdołał zniszczyć polskiego patriotyzmu i umiłowania wolności, ale Zachód musi pokazać Polakom, że naprawdę o nich pamięta. „Można to zrobić — mówił Jarecki — tylko przez uznanie rządu polskiego na wygnaniu i przez jak najszybsze stworzenie na Zachodzie Wolnej Polskiej Armii".

Równie uroczyście było obchodzone święto majowe w Buffalo.

W dniu 12 maja por. Jarecki odleciał do Waszyngtonu, gdzie pozostanie do końca swego pobytu w Stan. Zjednoczonych. Stamtąd będzie jednak nadal czynił wypady do ośrodków polskich i weźmie m. in. udział w wielkiej manifestacji polonijnej w Nowym Jorku w dniu 31 maja.

—

Waszyngton. — Por. pil. Franciszek Jarecki podejmowany był w gmachu Kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie śniadaniem, w którym wzięli udział najwybitniejsi członkowie Kongresu.

Obecni byli: przewodniczący Izby Reprezentantów Martin, szefowie komisji spraw wojskowych Izby i Senatu oraz szereg kongresmanów jak to: Machrowicz, O'Konski, Sadlak, Zabłocki, Leszyński, Madden Sheen i inni.

Głównym tematem rozmów i ożywionych przemówień była sprawa konieczności stworzenia armii polskiej na Zachodzie pod dowódz. Podnoszono, że w ten sposób naród polski uzyska w ten sposób dowód że Stany Zjednoczone chce prawdziwej wolności dla Polski. Jako o następnym kroku mówiono o sprawie uznania Rzadu R. P. w Londynie.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych por. Jarecki przyjęty był przez wiceprezydent Nixona oraz sen. Tafta. W obu rozmowach prowadzonych w bardzo serdecznym nastroju, poruszone zostały te same tematy.

Do Kongresu wpłynęły dwa projekty ustaw, dające Jareckiemu możność pozostania na terenie Stanów Zjednoczonych bez konieczności uzyskiwania obywatelstwa amerykańskiego.

Przyjęcie Jareckiego jest bardzo serdeczne we wszystkich kołach amerykańskich. Z kilku stron ma on propozycje adoptowania, m. in. przez niektórych kongresmanów.

MANSTEIN ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA

Bonn. — M. marsz. von Manstein, który odsiedział 8 z 12 lat więzienia, na które został skazany jako sbrodniarz wojenny, został zwolniony od dalszej kary. Jedna trzecia kary została mu darowaną ze względu na dobre sprawowanie.

Faktycznie Manstein opuścił więzienie już w sierpniu ub. r. i przebywał na urlopie zdrowotnym.

Manstein był podczas kampanii wrześniowej szefem sztabu Rundstedta, który dowodził południową grupą armii w Polsce.

W 1949 r. skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na 18 lat więzienia jako współodpowiedzialny za okropności, których dopuszczały się jego wojska w Rosji. Później karę zamieniono mu na 12 lat więzienia, zaliczając równocześnie czas spędzony w areszcie przed wyrokiem.

MAO TSE NA POLSKIM PRZEDSTAWIENIU

Dyktator Chin komunistycznych Mao Tse-tung przybył na przedstawienie polskiego zespołu pieśni i tańca "Mazowsze" w Pekinie. Zespół ten odbywa obecnie podróż po Chinach pod kierownictwem Andrzeja Panufnika.

Zespół ten dał w lutym b. r. przedstawienie także w Moskwie. Na przedstawieniu był obecny Stalin. Było to ostatnie wystąpienie publiczne Stalina przed śmiercią.

NOWA UCIECZKA NA „MIG'IE"

W ubiegłym tygodniu wylądował na Bornholmie polski pilot na aparacie „Mig 15".

W najbliższym numerze podamy szczegóły tej nowej sensacyjnej ucieczki z lotnietwa wojsk Rokossowskiego.

WBREW DZIEŁU NISZCZENIA

To, co władze sowieckie doniosły o „rehabilitacji" najpierw owych dziewiciu wybitnych lekarzy sowieckich w Moskwie, w tym pięciu Żydów, a następnie trzech czołowych dygnitarzy sowieckich w Gruzji, i zarazem o uwięzieniu ich przesładowców na najwyższych stanowiskach za „wymuszanie karygodnymi środkami samoobkarżeń" w pierwszym wypadku, a w drugim za „mnyślenie fałszywych materiałów dowodowych o nieistniejącym nacjonalizmie" dowodzi, że w Zwiazku Sowieckim wszystko jest możliwe.

Jakie były rzeczywiste motywy tych „rehabilitacji", jakie są zakulisowe rozrachunki osobiste obecnych sterników sowieckiej nawy państwowej, których sprężyna centralna jest minister spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego Beria, dowiemy się dapiero później.

Ale zarządzenia w Gruzji mają jeszcze swoją stronę specjalną. Chociaż odnośny komunikat mówi o „nieistniejącym" tam nacjonaliźmie, zwrócił on wbrew swej intencji uwagę czynników kierowniczych i opinii publicznej w wolnych krajach na zagadnienia zgwałconego przez Rosję narodu gruzińskiego i przypomniał zarazem ujarzmienie przez Rosję Armenii i Aerbajdżanu po południowej stronie Kaukazu oraz narodów, stanowiących Kaukazję Północną.

Narody te o starej, zwoistej kulturze i gorącym umiłowaniu wolności zostały przez Rosję zawojowane w drugiej połowie wieku osiemnastego i na początku dziewiętnastego, w długotrwałych i krwawych wyprawach, szczególnie przeciwko Kaukazji Północnej, która najdłużej opierała się zalewowi rosyjskiemu. Najazdy te były połączone z masakrowaniem ludności cywilnej. Dzieło nieszczęścia tych narodów kontynuowali bolszewicy w drugiej wojnie światowej, egzekucjami i wywożeniem w głąb Rosji dużej części ludności.

Nie zdołali oni jednak z duszy ludów kaukaskich wyrwać pędu do niepodległości, który zmuszony jest maskować się i ukrywać przed narzuconymi władzami. Symbolem ich dążeń do niepodległości są ich święta narodowe, które, jak nasze, przypadają na miesiąc maj, w rocznice ich deklaracji na rzecz niepodległości z roku 1918, i bywają obchodzone w środowiskach zagranicznych.

Pod względem formy państwowo - ustrojowej Kaukaszycy zmierzają do federacji wszystkich ludów tego rejonu.

Tak, jak rzeczy dziś stoją, wygląda to dla realisty politycznego na poezję, ale poezję w większym czy mniejszym stopniu są w obecnej chwili, narazie, dążenia do rzeczywistej niepodległości wszystkich narodów, ujarzmionych przez Związek Sowiecki. Realizacja tych dążeń zależeć będzie od załamania się potęgi imperium sowieckiego, co się oczywiście samo nie stanie i nie dokona się od wewnątrz siłami spętanych, tym bardziej małych narodów, posiadających po parę milionów ludności.

Jeśeli chodzi o ludy kaukauskie, budują one — poza względami ideowymi — na znaczeniu tej najbardziej na schód wysuniętej połaci Europy, i to nie tylko na bogactwie jej ziemi, ale ponadto na położeniu terytorialnym, stanowiącym bramę miedzy morzem Czarnym i Kaspijskim, którą wiedzie do Persji i jej zatoki, do Turcji, Iraku i nad orze Śródziemne.

Wszystkie te dążenia przestaną być poezją, jeśeli obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, a ówczesny kandydat na prezydenta generał Eisenhower na głośnym zjeździe Legionu Amerykańskiego nie dla celów wyborczych tylko, lecz z szczerego przekonania i z silnym postanowieniem, powiedział te mocne słowa: . . . Nigdy nie uznamy, nawet w najmniejszym stopniu, trwałej pozycji Rosji w Europie wschodniej i w Azji. Musi nadejść dzień, gdy narody ujarzmionych krajów mieć będą sposobność wybrania własnej drogi ku przyszłości, w pełnej wolności i świetle międzynarodowego nadzoru.. Musimy powiedzieć Sowietom w sposób ostateczny, że nigdy nie spoczniemy, dopóki fala mułu agresywnego komunizmu nie cofnie się na swoje własne granice. . . .

VERUS

KOMUNIKAT ZARZĄDU ZWIĄZKU POLAKÓW

Z dniem 1-go czerwca br. biura Zarządu Związku Polaków łącznie z Administracją i Redakcją „Głosu Polskiego" zostają przeniesione do „Domu Polskiego" calle Serrano 2076 (Capital).

W związku z tym wszelkie korespondencje należy kierować pod powyższy adres.

Godziny urzędowania: Codziennie od 14 — 20-tej, z wyjątkiem środy i niedzieli.

RADA NADZORCZA

W sobotę, 30 maja b. r. o godzinie 16-tej (punktualnie) odbędzie się w Domu Polskim (Serrano 2076)

ZWYCZAJNE ZEBRANIE RADY NADZORCZEJ

ZWIĄZKU POLAKÓW.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania.
2. Sprawozdanie okresowe Zarządu Związku.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za II. półrocze.
4. Sprawa Walnego Zjazdu.
5. Wolne wnioski.

O godz. 17.30 będzie zarządzona przerwa w obradach, celem umożliwienia PP. Prezesom i Sekretarzom wzięcia udziału w Walnym Zebraniu Macierzy Szkolnej. Z uwagi na obszerny porządek dzienny zebranie rozpocznie się bez opóźnienia.

Dr. Z. Gałaczyński — Przew. Rady.

W CZASIE ZEBRANIA RADY NADZORCZEJ PRZYJMOWANE BĘDĄ WPŁATY Z TYTUŁU SKŁADEK CZŁONKOWSKICH NALEŻNYCH NA RZECZ ZWIĄZKU OD TOWARZYSTW ZRZESZONYCH.

Segundo Plan Quinquenal

LA VIVIENDA EN LA POLITICA SOCIAL

El primer plan quinquenal dió al país la realidad de una política en materia de vivienda que en pocos años modificó substancialmente un panorama que había sido sombrío para el trabajador, y sólo había proporcionado al país la perspectiva del hacinamiento y la promiscuidad en las ciudades, el „conventillo" en la ciudad, y el „rancherío" en el campo.

En pocos años se levantaron en todas las regiones del país barrios obreros y casas colectivas para trabajadores, higiénicas, y confortables, y, asimismo en el orden de la construcción privada, se estructuró y ejecutó una política crediticia que permitió al trabajador convertirse en pequeño propietario.

El Segundo Plan Quinquenal, se propone ir aún más allá y desarrollar una política de intensificación de los ya ejecutado, y de implantación de nuevas modalidades y facilidades que permitan incrementar el acervo actual de viviendas en el país.

Se propone el gobierno aumentar el número de viviendas existentes en un 150%. El primer plan quinquenal construyó 200.000 unidades; el segundo programa se propone llegar a las 300.000. Es decir, que ello significa prácticamente dotar de viviendas a 300.000 familias, o sea unas 1.800.000 personas. Por conducto del Ministerio de Finanzas, el Estado piensa realizar esta vasta labor, dando facilidades crediticias a la iniciativa privada, tarea que estará a cargo del Banco Hipotecario Nacional y el de la Nación Argentina, también el Estado invertirá durante el quinquenio 53-57 la suma de 120.000.000 de pesos y el bienestar.

Del mismo modo ha de merecer especial consideración el gobierno, en su acción planificada para la construcción de viviendas, la incrementación y estímulo a la edificación de la vivienda rural, como medio de lograr el afincamiento y arraigo de la población agraria.

Promoverá también el planeamiento regulador de los núcleos poblados y especialmente regiones en los mismos la construcción de nuevas unidades familiares y colectivas, y contribuirá técnicamente y económicamente a los planes de vivienda de las asociaciones profesionales.

Un aspecto importante del plan a desarrollar en el próximo quinquenio tendrá en cuenta asimismo que las actividades privadas y estatales se efectúen en el país coordinadamente, estableciendo — que la actividad privada se pueda desarrollar libremente dentro de la planificación establecida por el Estado en los aspectos técnicos sociales económicos — financieros y urbanísticos.

En el aspecto particular de la vivienda rural esta se posibilitará mediante regímenes especiales de créditos en condiciones liberales y a largos plazos; asesoramiento técnico que tendrá en cuenta las previsiones del crecimiento familiar, las características de la construcción en las zonas rurales, el empleo de los materiales locales más eficaces y económicos y la normas generales de higiene y comodidad necesarias para la salud.

PERON Z LUDEM I LUD Z PERONEM

PERON CON EL PUEBLO Y EL PUEBLO CON PERON

Wielkie wydarzenie, które miało miejsce na Placu Majowym (Plaza de Mayo) ma znaczenie wielkiej historyczne. Jeszcze raz wiecej podobyło się za świadectwo niezaprzeczalnej prawdy, że lud argentyński stoi i zawsze stać będzie przy Peronie. Jakekolwiek dziwne wydarzenia nastąpiłyby w dziedzinie politycznej, ekonomicznej, lub społecznej w związku z akcją rządową, to jednakże to wzajemne zrozumienie się i to spójnia wewnętrzna przetrwa i pozostanie bez zmian.

Lud stoi przy Peronie. I nie mogło być inaczej, ponieważ na rół wie dobrze ją, że swej strony, Peron jest także z nim.

„Najlepsze to, co posiadamy, to jest nasz lud" — powtarzał zawsze Prezydent Republiki Argentyńskiej. Powiedział tak i czuje to z całego serca, tak, jak zawsze przeżywa z każdego pomnie się żego polityki, że postępuje na na drodze ku dobrobytowi robotników i ich podniesienia materialnego, i zadadekiteniu moralnego.

Ta wspólnota ideałów pozwoli ta integrać narodową wielkość, która realizuje swój wyraz w sferze wielkiego społecznej, wolnej, ekonomicznej i politycznej niezależności. Oto przyczyna, który po raz pierwszy w historii Argentyńskiej, umiał zrozumieć przy ses para habilitar las viviendas construidas durante el primer plan quinquenal o en construcción al 1 de enero de 1953.

Pero, en todo caso, el Estado piensa realizar esta vasta labor, dando facilidades crediticias a la iniciativa privada, tarea que estará a cargo del Banco Hipotecario Nacional y el de la Nación Argentina también el Estado invertirá durante el quinquenio 53-57 la suma de 120.000.000 de pesos y el bienestar.

DOM POLSKI

Uchwały powzięte przez Zarząd Dom. Polskiego w sprawie Domu Polskiego:

1) Zatwierdzenie umowy z dzierżawcą bufetu w Domu Polskim do dnia 15 lipca br.

2) Pomoc Towarzystwu Przyjaciół Domu Polskiego w uzgadnianiu daty pozwu składek bieżących i zaległości.

3) Skierować indywidualne pisma od Zarządu Związku Polskiego do osób które zaskakiwały pewne sumy na Dom Polski a dotychczas jeszcze nie wyrzekły tych zobowiązań, z prośbą o uregulowanie jeb.

4) Umówić central pokoi w Domu Polskim dla Agend Związku i postanowiono przenieść je do Domu Polskiego do dnia 1 czerwca br.

5) Ustalić, że w każdą sobotę i niedzielę po przedstawieniu centralnym będą się odbywały dzieciaki przy pitrach gramofonowych; wstęp bezpłatny.

6) Każde Stowarzyszenie, które jest członkiem Związku Polskiego ma prawo do bezpłatnego korzystania z Domu Polskiego, jeden raz w roku w celu urządzenia zebrań, odczytów i imprez artystycznych lub towarzyskich. Wszystkie jednak imprezy mają być imprezami wewnętrznymi danego Stowarzyszenia i bez bufetu płatnego.

7) Postanowiono wydać specjalne znaczki zbiórkowe na Dom Polski.

8) Zabronione upowiania hazardu w Domu Polskim.

9) Ustalono godziny zamknięcia bufetu i Domu oraz godziny urzędowania agend Związku.

10) Postanowiono zorganizować zabawę dla delegatów Zjazdu w dniu 20 czerwca br. a dochód przeznaczyć na wykończenie Domu.

11) Miesięczną kontrolę bufetu będzie przeprowadzała Komisja wyznaczona przez Zarząd, która równocześnie przyjmie warunki konkursu na dzierżawę bufetu.

12) Obecną cenę za wynajęcie Domu na zabawy na $ 800, bez użytkowania ogródka i $ 400 z użytkowaniem ogródka. W cenach tych zawarta jest opłata za użytkowanie mikrofonu i opłata administracyjna.

Uchwała mająca na celu jaknajszybsze doprowadzenie Domu Polskiego do jego właściwego wyglądu zostanie podana oddzielnie, wraz z omówieniem szczegółów.

Inż. M. MUREYŃSKI
Sekretarz Generalny

LISTA BUDOWNICZYCH DOMU POLSKIEGO

4605 Marczak Jan	$ 2.000.00
4606 Skarbek Tłuchowski	„ 5.000.00
Razem	$ 7.000.00
Poprzednio wpłynęło	$ 199.357.26
Razem wpłynęło na przebudowę Domu Polskiego w okresie od dnia 1 października 1951 do dnia 30 kwietnia 1953	$ 199.357.26

Wszystkim ofiarodawcom tą drogą składamy serdeczne podziękowanie i rozpoczynamy od nru. kwitu 4607 nowa listę składek w roku budżetowym 1953/54:

4607 Serwański Jan	$ 25.00
4608 Tow. San Martin (dochód z zabawy 18 kwietnia	200.00
4609 Biliński Tomasz	60.00
4610 Żółkiewicz Stefania (2 lata)	10.00
Razem wpłynęło	$ 314.00

na przebudowę DOMU POLSKIEGO

Towarzystwo Przyjaciół DOMU POLSKIEGO przesłało na potrzeby przebudowy kwotę 3.000 pesos. Wszystkim członkom płacącym składki, tą drogą dziękujemy i przypominamy WSZYSTKIM, że składki przyjmuje:

Składnica Książki Polskiej
Administracja Domu Polskiego
Skarbnik Towarzystwa Przyjaciół
oraz upoważnieni inkasent.

Kronika Argentyńska

Tłum: Mgr. STEFAN F. HAWLENA

PLAN TERORYSTYCZNY według oświadczenia sędziego Vignola.

Zapoczątkowany miał być wykonaniem różnych zamachów terrorystycznych, których punktem kulminacyjnym miał być zamach na Casa de Gobierno (Siedziba rządu) i podpalenie wielu budynków rządowych w dniu terroru i krwi, przygotowanym na 13 maja br. Jeśli chodzi o zamach na siedzibę rządu, to pomyślany on był w ten sposób, że jeden z samochodów z ładunkiem wybuchowym miał wjechać od strony ulicy Rivadavia na esplanade Casa de Cobierno, drugi samochód miał czekać na szofera pierwszego wyzu i wycofać się po Leandro Alem; zadaniem trzeciem wozu było zabezpieczenie wycofania się samochodów. Jak wiadomo cały plan terorystyczny na czas został wykryty przez władze. („Demokracia" z dn. 20 maja br.)

TRAKTAT CHILE - ARGENTYNA

Na konferencji prasowej w dn. 22 bm. oświadczył Prezydent Chile, Generał Ibañez, że pragnie, by traktat został podpisany jak najszybciej, wyrażając chęć przyjazdu do Buenos Aires, celem jego podpisania, jeśli zaprosi go Prezydent Peron i pozwoli mu zajęcia urzędowe. Prezydent dobrze jest że pragnie wolnej granicy między obu republikami i że jedyna sprawa wymagająca studiów i załatwienia, to ustalenie kursu wymiany pieniądza argentyńskiego na chilijski i wszystkie inne strefa, jakim chcemy podlegać projektowany traktat są zajęta zbyteczne i tylko przedłużają cała sprawę. Według jednego z dzienników chilijskich, traktat ma być podpisany w dniu 21 czerwca br.

KONTROLA PAŃSTWA nad towarzystwami wyścigowymi.

Rozwiązanie Jockey Klubu.

Na wniosek rządu, który Ustawodawcze uchwaliły ustawę nr. 14.188, mocą której otwarcie i funkcjonowanie torów wyścigowych i zakłady pieniężne na wyścigach wymagają zezwolenia rządu federalnego. Rząd będzie miał prawo przejęcia na swój rachunek i prowadzenia we własnym zakresie torów wyścigowych, znajdujących się w pobliżu wielkich skupisk ludności. Moca tej samej ustawy rozwiązany został Jockey Klub, którego cały majątek został przejęty przez Państwo. Według wypowiedzi posła Durand (P.P.) ogólny majątek Klubu doszedł do sumy bilansowej 70 miljonów pesos, na co napewno nie składają się tyle opłaty członkowskie ile zyski z zakładów wyścigowych. Według wypowiedzi posła Juarez (P.P.) Klub zwiazany był z zagranicznymi centrami imperjalistycznymi.

VIRGIL GHEORGHIU W ARGENTYNIE

Dnia 19 bm. przybył do Buenos Aires sławny pisarz i poeta rumuński. Virgil Gheorghiu, autor książki „Godzina Dwudziesta Piąta", przetłumaczonej już na 22 języki i rozprzedanej w 3 miljonach egzemplarzy.

RÓŻNE:

Rząd Prowincji Buenos Aires, zawiesił w swych funkcjach rady i zarządy gmin Lomas de Zamora i 4 de Junio, naznaczając „interwentorów" — komisarzy rządowych. Powodem są zaofiara i zaniedbania w gospodarce gminnej.

Bank Hipoteczny zwolnił w tych dniach ze stanowisk dwóch urzędników za pobieranie łapówek w związku z udzielaniem pożyczek na budowę. W omawianym wypadku miała być udzielona pożyczka około 40 miljonów pesów firmie Damine S.A. na budowę wsi Campana. Urzędnicy zajmujący robotniczej w miejscowości łapówki 1 miljona pesos.

Dnia 21 o godz. 8 rano wyleciał do Londynu na uroczystości koronacyjne komendant Alberto Teisaire, prowisoryczny Prezydent Senatu Argentyny.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwolniło ze stanowisk około 20 urzędników. Pozostaje to w związku z dyrektywami Rządu emerytowanymi do utrzymania wysokiego standartu uczciwości administracyjnej.

Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie, mocą którego pojazdnice telefonu, które figurują na inne nazwiska, uzyskać będą mogli przepisanie ich na siebie, jeśli udowodnią lub posiadanie faktyczne w dniu 17 maja br.

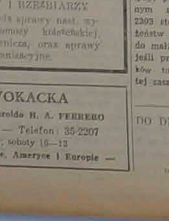

W NIEDZIELĘ dn. 7 CZERWCA
o godz. 16-ej
w
DOMU POLSKIM
— Serrano 2076 —
odbędzie się
WALNE ZEBRANIE ARTYSTÓW MALARZY I RZEŹBIARZY
Omawiane będą sprawy nast. wystaw, samopomocy lokalowej, akcja wydawnicza, oraz sprawy organizacyjne.

Teodozja Mazurkiewicz
Poleca działki pod budowę domów w Gran Buenos Aires, załatwia kupno i sprzedaż nieruchomości
Udziela Hipoteki
Av. LIBERTADOR Gral. SAN MARTIN 6363. - Dto. 9.
BELGRANO C — T. E. 78-2225

KANCELARIA ADWOKACKA
Mgr. Stefan F. S. HAWLENA — Dr. Haroldo H. A. FERRERO
RODRIGUEZ PEÑA 382, p. 1 - C — Telefon: 35-2207
Godziny przyjęć: 10-12 i 15-19, soboty 10-12
— Załatwie wszelkie sprawy w Argentynie, Ameryce i Europie —

STEFAN F. HAWLENA

Argentyńskie Prawo Małżeńskie

Treść: Istota i treść prawa małżeńskiego; prawo małżeńskie kościelne i cywilne. Stosowanie argentyńskiego prawa małżeńskiego. Forma zawarcia małżeństwa w Argentynie; warunki jego ważności i zerkcje.

Nazywamy prawem małżeńskim przepisy normujące instytucję małżeństwa. Są to przepisy dotyczące małżeństwa, warunków jego ważności, praw i obowiązków małżeńskich, separacji od stołu i łoża i arunkw ustania węzła małżeńskiego.

Przez długie wieki instytucja małżeństwa regulowana była przepisami prawa wyznaniowego małżonków. Wychodziło się bowiem z założenia, że jest to instytucja "par excellence" religijna i jako taka poddana być winna władzy kościelnej. W Państwach Katolickich małżeństwo katolików regulowane było jedynie przepisami Prawa Kanonicznego (Corpus Juris Canonici). W Argentynie, jeszcze uchwalony we wrześniu 1860 roku i dotychczas prawie w całości obowiązujący Kodeks Cywilny (Código Civil) — stanął na stanowisku prawa wyznaniowego. (Śluby jedynie kościelne, separacja personalna małżonków w zasadzie wyrokowana przez Kościół, a tylko posiłkowo przez sądy cywilne, którym całkowicie była oddana decyzja w sprawach majątkowych małżonków).

Poddanie małżeństwa w Argentynie całkowicie przepisom świeckim, cywilnym, bez względu na wyznanie małżonków (t. zw. sekularyzacja małżeństwa) — nastąpiło dopiero w listopadzie 1888 roku, gdy Parlament ustawy uchwalił ustawę Nr. 2393 — na małżeństwa (Ley de Matrimonio), znosząc dotychczas obowiązujące w tym przedmiocie przepisy Kodeksu Cywilnego.

Ustawa ta obowiązuje do dnia dzisiejszego i stanowi główny trzon przepisów materialnego prawa małżeńskiego, tak osobowego, jako też majątkowego. Tą też ustawą ustawą z wyjątkiem ustawy sądów zajmowały się będziemy w niniejszym artykule i następnych. Poza ustawą Nr. 2393, nie należy zapominać, że do małżeństwa odnoszą się również niektóre artykuły Kodeksu Handlowego, Kodeksu Postępowania Cywilnego i Karnego, Ustawy Nr. 11.357 o prawach cywilnych kobiety (Ley sobre Derechos Civiles de la Mujer) z września 1926 r. przepisów o Urzędach Stanu Cywilnego, Kodeksu Karnego (karalność zdrady małżeńskiej), ustawy Nr. 13.944, z dnia 9 października 1950, zakładającej kary na osoby, zlailiwie niewypełniające obowiązku utrzymania rodziny — in-sumplimiento de los deberes, de familia; odnoszą się również do małżeństwa niektóre przepisy ustaw podatkowych, itp.

Najjówniejszą zasadą prawa tutejszego jest, że wszystkie osoby przebywające na terytorium Argentyny, poddane są przepisom prawnym argentyńskim. Ustawa Nr. 2393 stosuje się więc tak do małżeństw zawartych tutaj, jako też do małżeństw zawartych zagranicą, jeśli przynajmniej jedno z małżonków tutaj przebywa. Konsekwencją tej zasady jest, że Polak, który zawarł związek małżeński w Polsce i obecnie przebywa ze swą żoną w Argentynie, nie może domagać się od sądów argentyńskich pełnego rozwodu, celem zawarcia ponownego małżeństwa w Argentynie; nie może uzyskać tego rozwodu mimo tego, że argumentuje, iż małżeństwo jego było zawarte w Polsce, a obecne prawo polskie dozwala na pełny rozwód małżonków; powodem odmowy będzie — oczywiście — że przebywając w Argentynie poddany jest przepisom prawa argentyńskiego małżeńskiego, które, pełnego rozwodu, uponważniającego do ponownego zawarcia małżeńskiego, nie uznają, ("divorcio" argentyńskie nie jest pełnym rozwodem, jakby wskazywać winno dosłowne tłumaczenie tego słowa, — a jest jedynie naszą separacją od stołu i łoża). Jednakowoż pełny rozwód, uzyskany zagranicą — bez pogwałcenia przepisów argentyńskich — jest respektowany w Argentynie i strona, która go uzyskała, może wejść tutaj w powtórzenie związki małżeńskie. Stąd już tylko jeden krok do orzeczenia, wydanego niedawno przez jeden z sądów tutejszych, że małżeństwo zawarte zagranicą z pogwałceniem przepisów prawa argentyńskiego — uważa się poprostu za nieistniejące, że wszystkimi konsekwencjami, wynikającymi z takiego postawienia sprawy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

AMERYKANIE BUDUJĄ STACJĘ M.PLANETARNĄ

Dr. Meyer-Corda, jeden z dyrektorów zachodnio - niemieckiego Towarzystwa Badania Przestrzeni Międzyplanetarnej oświadczył, że w Ameryce rozpoczęto budowę stacji, która zostanie umieszczona 1000 mil nad powierzchnią ziemi i będzie krążyć dookoła ziemi jako satelitą sztuczną.

„Około tysiąca ludzi pracuje nad budową tej stacji" — oświadczył dr. Meyer-Corda. „Prace prowadzone są przez wojsko".

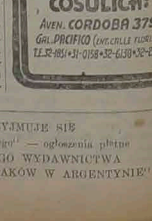

DO DNIA 10 CZERWCA PRZYJMUJE SIĘ
w Adm. „Głosu Polskiego" — ogłoszenia płatne
DO PAMIĄTKOWEGO WYDAWNICTWA
„25 LAT ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE"

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Nowi Dowódcy USA

Dalsze zmiany na najwyższych stanowiskach w amerykańskich siłach zbrojnych w NATO komentowane są jako czynności bardziej dynamicznej polityki amerykańskiej.

Amerykanie w Europie największe zainteresowanie wzbudziły mianowicie gen. Gruenther na naczelnego wodza sił NATO na miejsce gen. Ridgway, który pełniąc stanowisko szefa sztabu armii USA, jeszcze większe zm. Na miejsce gen. Bradley, który w dotychczas szefów sztabów na miejsce gen. Bradley, który w dotychczas przechodzi w stan spoczynku.

Adm. Radford uchodzi za zdecydowanego zwolennika polityki ofensywnej. W czasie, po wizycie prezydenta Eisenhowera w Korei, adm. Radford publicznie wypowiedział się za likwidacją Chin komunistycznych w celu zmniejszenia ich do zawarcia pokoju. Choć w nowej sytuacji, wytworzonej dzięki możliwością rozejmu, adm. Radford oświadczył, że będzie dopiero mógł się zatychmiastowej likwidacji, jeśli nie będzie decyzji. Jest on przeciwnikiem polityki powstrzymywania i wyłącza wtedy zdecydowaną tendencję doprowadzenia Kiangsi wojny do zwycięskiej rozgrywki. Nieuniknione zwalczać będzie tendencje do zorganizowania na zbrojeniach.

Pogłoby nim, Radforda dalekie są od zierzyłki ostrożnych koncepcji gen. Bradleya. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie doszło do rozejmu w Korei, adm. Radford spowiadałby się za ofensywą na froncie i działaniami przeciw samym Chinom.

Wpływ adm. Radforda będzie tym większy, że według planu reorganizacji naczelnego dowództwa roła przewodniczącego kolegium szefów sztabów zostanie powiększona.

Całe kolegium zostało przez Eisenhowera zmienione, nie tylko odchodzą, których badania wygasa w najbliższych miesiącach, ale również szef sztabu marynarki, którego kadencja miała trwać jeszcze dwa lata. Najwidoczniej prezydent postanowił mieć cały mocny zespół dla prowadzenia nowej polityki. Szefem sztabu marynarki na miejsce adm. Fechteler został mianowany adm. Carney dotychczasowy dowódca sił sojuszniczych w południowej Europie. Szefem sztabu lotnictwa został gen. Twining.

Izba w Bonn zatwierdza układ

Izba wyższa parlamentu w Bonn zatwierdziła traktaty kładące kres statutowi okupacyjnemu i przyznają, jące utworzyć wojsk niemieckich w armii europejskiej.

Dumdrat, który w sb. miesiącu od mówił uchwalenia traktatów, zatwierdził je teraz 23 głosami przeciw 7, w wyniku zmiany stanowiska premiera Badenii-Wirtemberg, Matera.

Uchwała Bundesratu jest sukcesem dla kanclerza Adenauera, ale walko o ratyfikację nie jest zakończona. Prezydent Heuss zapowiedział, że nie podpisze traktatów dopóki trybunał konstytucyjny nie wypowie się do ich ważności. Trybunał wyda orzeczenie dopiero w początkach sierpnia.

W Londynie odbyły się rozmowy premiera Churchilla z dr. Adenauerem z udziałem ministra stanu Lloyda, wysokiego komisarza w Niemczech Kirkpatricka i wysokich urzędników Foreign Office. Następnie premier podejmował dr. Adenauera śniadaniem.

Jednym z tematów rozmów było sprawa i sz. nowego Locarna, zaproponowanego przez Churchilla, t. j. traktatu mającego gwarantować Niemcom bezpieczeństwo przed Rosją, a Rosji bezpieczeństwo przed Niemcami.

Rozmowy Amer. Hiszpańskie

(I.C.) W toku swych zetkań przed komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów w dniu 6 bm., sekretarz Stanu John Foster Dulles oświadczył, że negocjacje z Hiszpanią na temat kontraktu amerykańskich baz wojennych, oraz zawarcia porozumienia pięciu już przezmaczonych na pomoc temu krajowi, posunęły się ostatnio znacznie naprzód.

Wtornowlenie wystąpił prezes Dulles wywołało wśród członków komisji wrażenie, że Hiszpania brana jest pod uwagę jako kraj, który wkrótce dostarczy kontingentów wojskowych dla obrony Europy w wypadku, gdyby nie doszło do utworzenia planowanych dwunastu dywizji zachodnioniemieckich.

A. Kolberg o Dal. Wschodzie

(I. C.) Jednym z najlepszych znawców amerykańskich sytuacji na Dalekim Wschodzie jest Alfred Kohlberg z New Yorku, wieopreses stowarzyszenia amerykańsko - chińskiego (American China Policy Association). Kohlberg powrócił z jednej ze swych podróży do Azji i złożył sprawozdanie dla prasy, które przytaczamy w streszczeniu.

FORMOZA.

Nacjonaliści chińscy mają w swym posiadaniu oprócz Formozy będącej wsp. kilkę ciągną się na przestrzeni 250,zia mil od Amoy na południu do Wenzhow na północy. Wyspy są dobrze uforyfikowane i zapewne wytrzymają każdy atak komunistów. Na Formozie, Chang Kai Shek opanował w pełni sytuację pod względem bezpieczeństwa wewętrznego. Ruch, twó, przemysł, transport, całkiem uzyskiwać publicznej i słuchą zdrowie funkcjonują dobrze i wykazują znaczną poprawę w porównaniu z o. kresem ostatniej wizyty Kohlberga w roku 1949. Gdy chodzi o bezpieczeństwo zewnętrzne, Formoza opiera się głównie na 7-ej flocie Stanów Zjednoczonych. Na samej wyspie garnizon chiński liczy 600,000 oficerów i żołnierzy. Utrzymanie i amunicja wystarczy na odparcie zwentualnej napaści komunistów, wymagałoby natomiast uzupełnienia w wypadku inwazji kontynentu chińskiego. Flot fa. będzie uniemożliwia przerzut pełnej pary a pomoc amerykańska napływa stale w bardziej pokojnych rozmiarach.

HONG-KONG

Na Dalekim Wschodzie wciąż jeszcze handlują z komunistycznymi Chinami, chociaż w zmniejszonym zakresie. Nastroje wśród dwóch milionów rezydentów chińskich zmieniły się z prokomunistycznych na nieodzowną wrogość wobec reżymu w Pekinie. Uryczyna tej zmiany są wzięci do chodzące z kontynentu, o przeżiniowaniach, czytkach i egzekucjach mi. lionów ludzi, oraz wymuszanie pieniężnego okupu od krewnych ofiar komunizmu. Chińczycy z Hong-Kongu wrzucają wobec reżymu w Pekinie. Uryczyna tej zmiany są wzięci do. chodzące z kontynentu, o przeżiniowaniach, czytkach i egzekucjach mi. lionów ludzi, oraz wymuszanie pieniężnego okupu od krewnych ofiar komunizmu. Chińczycy z Hong-Kongu wrzucają wobec reżymu sumy by wyzwolić swych krewnych z rąk policji komunistycznej na kontynencie Chin. Komunjści wzięli pieniądze, ale nikogo nie wypuścili.

Ze statków handlowych, które z handlu dokami przypływają do portów chińskich, zaś, zaś, zaś, na proces wysłanych jest do rejestrów brytyjskich. Brytyjczycy wogóle patrzą na problem Chin przez przymat handlu a nie polityki.

SYTUACJA WOJSKOWA

Według oceny dowódców amerykańskich na Dalekim Wschodzie, z którymi Kohlberg rozmawiał, oficjalna przystąpienie Rosji do wojny w Azji, spowodowałoby szykl upadek Japonii a następnie i Formozy. Byłoby to równoznaczne z zagładą pół miliona wojsk amerykańskich. Ponieważ i rząd i dowódzwo amerykańskie wykluczają możliwość przyjęcia komunistycznych warunków pokojowych i wycofania swoich garnizonów z Dalekiego Wschodu, Amerykanie mogą obecnie grać na nakłoke, w międzyczasie fortyfikując Japonię i wzmacniając potencjał ofensywny Formozy. Potym dopiero można będzie przyjąć plan MacArthura lub inny podobny, który polegałby na przerzuceniu nacjonalistów chińskich na kontynent w 20 lub 30 miejscach bombardowaniu punktów strategicznych w Chinach i zmuszeniu reżymu w Pekinie do przyjęcia pokojowych warunków amerykańskich. Plan ofensywny zakłada modliwość przystąpienia Rosji do działań wojennych i dlatego nie może on być realizowany przed wzmocnieniem potencjału obronnego Japonii, Formozy i innych sojuszników azjatyckich.

JESZCZE O BERII

W dwumiesięczniku 'Na Rubieżach' (nr. 34 z r. 1952) w artykule S. Dmitłowa znajdujemy nieco szczegółów biograficznych, dotyczących Berii, sowieckiego ministra spraw wewnętrznych (do niedawna N.K.W.D.). Już w roku 1921 po przymusowej sowietyzacji Gruzji 22-letni Beria został współpracownikiem tyfliskiej Czeki, a w roku 1924 okrutnie zdławił powstanie gruzińskie. Nie brak dowodów, że istniała wówczas możliwość zapobieżenia zbrojnemu powstaniu, a tym samym ocalenia dziesiątków tysięcy ludzi. Dowódca Gruzińskiej Gwardii Ludowej Dżugeli, zorjento wawszy się w więzieniu, że Czeka zna dokładnie wszystkie plany powstania, zdecydował się na czyn desperacki: naniósł w więzieniu podjęcie do Berii z prośbą o zwolnienie go na dwa trzy dni, w ciągu których podejmuje się zapobiec wybuchowi powstania a zatem daremnemu przelewowi krwi. Czeka odrzuciła tę propozycję, bolszewicy bowiem pragnęli powstania, wyśmienite go pretekstu do zniszczenia przeciwników politycznych. Powstanie wybuchło i wskutek przed nieżwiętej zawczasu przez Czekę kontrakcji zostało szybko a krwawo zlikwidowane.

W roku 1931 Beria objął stanowisko sekretarza Komunistycznej Partii Gruzji. W tym charakterze dokonał "czystki Gruzji", czystki, która godziła przedewszystkim w starych kaukaskich komunistów. Przed Czeką, wszechmocnym aparatem Berii, nie mogło uchronić nic: ani długoletnia przynależność do partii, ani usługi oddane rewolucji, ani nawet dawna współpraca czy przyjaźń ze Stalinem. Więzienia były przepełnione. Liczne transporty więźniów szły na daleką północ i na Sybir. Inscenizowano procesy pokazowe ze starymi i zasłużonymi członkami partii komunistycznej w rolach głównych. Wszyscy odkryteni — nie wyłączając premiera Gruzji — przyznali się do niepopełnionych win i zeznali, jak "wrogowie ludu oraz agenci i szpiedzy kapitalistycznych wywiadów". Liczba "zlikwidowanych" w całej Gruzji wynosiła dziesiątki tysięcy ludzi. Rozprawa Berii z buntowniczą Gruzją trwała ponad dwa lata. Beria wykonał powierzone mu zadanie ku zupełnemu zadowoleniu pana i władcy — Stalina. "Oczyszczenie" Gruzji nie tylko z opozycjonistów, ale również i z wszelkich elementów niezależnie myślących.

W roku 1938 Beria wspina się o krok wyżej po drabinie oprawcy. Stalin mianuje go zastępcą a później następcą Jeżowa, nagradzając go w ten sposób za wierność.

Znamienny i dla sowieckich stosunków i dla przezornie podejrzliwego Berii jest fakt że Beria przybył do Moskwy nie samotnie: zabrał ze sobą 65 wiernych a wypróbowanych 'swoich' ludzi — "oprycznikow". Ostrożność nie zawadzi — Beria nigdy o tym nie zapomina, że nieraz sam przyjaciołom swym i protektorom dopomaga do nagłego przeniesienia się na tamten świat.

(„Wiadomości")

W SOBOTĘ PREMIERA

BAJ . BAJU

Pielgrzymka do Lourdes

NIEDZIELA 31-go MAJA

W wykonaniu życzenia J.E. K. Arcybiskupa — Protektora J. Gawliny zakończymy maj szczególnie poświęcony modlitwom za Ojczyznę pielgrzymką do Matki Najśw. w Lourdes i Santos Lugares. Zbiórka o godz. 16-tej przy grocie przed świątynią Maryjną. Po różańcu, Litanii loretańskiej i kazaniu w dolnym kościele sformuje się procesja z figurą Matki Boskiej i świecami do górnego kościoła. Na zakończenie błogosławieństwo w kościele dolnym.

Do Lourdes czy Santos Lugares istnieje łatwe dojazdy z wszystkich dzielnic Stolicy. Koleją można dojechać z dworca Retiro i z Chacarity. Z Plaza Constitucion i z Liniers są Autobusy i Kolektywy.

Serdecznie wszystkich Rodaków zapraszam. Zbierzmy się licznie na wspólną modlitwę za Ojczyznę u stóp Matki Najśw., Królowej Polski.

Ks. Al. Michalik
Rektor P. M. K.

Ostre przemówienie Prez. Zaleskiego

W przemówieniu swym na Radzie Gabinetowej Prezydent Zaleski w sposób niezwykle ostry podkreślił pasmo zaniedbań na Głowę Państwa od zerania odzyskania Niepodległości. Wymienił on kolejno: nieudany zamach na Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego w roku 1919, tragiczną śmierć Prezydenta Narutowicza, zaś zaś z Zamachem Stanu ustąpienie Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, wymuszenie na Prez. Raczkiewicza wymianę jego decyzji w roku 1940, oraz akt unieważnienia Prez. Raczkiewicza w 1944 roku.

Nawiązując do sytuacji obecnej Prezydent zakończył swe przemówienie słowami:

"Trwający już sześć lat atak na nasze utrzadnia mi w sposób zasadniczy nie tylko prawa nad odzyskaniem niepodległości, lecz i obronę praw świerzchnich, które są jedyną podstawą utrzymania ciągłości Państwa Polskiego na uchodźtwie. W walce tej przeciw mnie wytworzony został taki stan, że każda obrona przez mnie Konstytucji tłumaczoną jest, jako chęć z mojej strony utrzymania się na stanowisku Prezydenta.

(KROK TEN STAŁ SIĘ WSKAZANY

Mam przekonanie, że ustalenie dalszego ustąpienia przez zadosuwa, się ono schładzaniu przewidzianej treści Konstytucji niedwiedzinej ka. (drzej) — nawet mnie od tego rodzaj ję powyżej.

Nie będę skrywał przed Panami, że z wielką trudnością i po bardzo głębokim przemyśleniu doszedłem do przekonania, iż krok taki z mojej strony stał się wskazany. Musiałem bowiem liczyć się z możnością, iż rozczaje się przez mnie moich o. bowiązków mogłoby być uważane za niedopuszczalne ustąpienie przed brzpawymi naciskami, które tak rozpowszechniły się w ostatnie czasach.

O postanowieniu mówię bezpośrednio jednak fakt, że obecne stało na Konstytucję są podejmowane nawet przez osoby, które na zasadzie tejże Konstytucji pragną piastować najwyższe urzędy w Państwie. Ta antykomstytucyjna akcja jest poparta swego rodzaju terrorem psychicznym, który dosaju terrorem psychicznym, który sprawia, iż często czynniki powołane do obrony Konstytucji wolą obrony tej zaniechać, aby narazić się na zarzut, iż są przeciwnikami zjednoczenia.

ZIEDNOCZENIE — BEZ ZŁAMANIA KONSTYTUCJI

Jako Głowa Państwa z natury rzeczy muszę być i jestem zwolennikiem zjednoczenia, czego dowodem niejed. nokrotnie liczne dowody i czego dziś daję nowy dowód przez złożoną przed chwilą deklarację. Ale jako stróż prawa, który zaprzysiągł "prawa świerzchniczych Państwa Polskiego", mam obowiązek bacząć, aby zjednoczenie nie doszło do skutku bez złamania Konstytucji.

Obawiam się poważnie, iż w zgiełku walki partyjnych i personalnych prze dźwiękach rozpędzanej demagogii i przy zasłanianiętym hrzęku pieniędzy obcych, zdrowy instynkt państwowy wszystkich ludzi, a przede dotychczas przez zaskakuje większość uchodźtwo może, w braku przezwiedzenia Ionin ze strony czynników do tego powołanych (do których in należę w pierwszym rzędzie), doprowadzić do nieodwołalnych decyzji, których skutkiem będą w przyszłości zasłonąć nawet sami decyzji tych protestatory.

Moim obowiązkiem jest bacząć, abyśmy nie zabrnęli w taką sytuację.

Nie chciałbym zaniedbać tego obowiązku u schyłku mojej długoletniej służby Rzeczypospolitej".

CZY ZAPOWIEDŹ USTĄPIENIA PREZ. ZALESKIEGO UŁATWI ZJEDNOCZENIE

Poniżej podajemy komentarz londyńskiego „Dz. Polskiego":

Oświadczenie Prezydenta R. P. Zaleskiego ustalające termin złożenia przez niego urzędu następuje dość niespodziewanie i zaskoczyło zarówno koła rządowe jak i Rady Politycznej. O ile sam fakt określenia terminu kadencji może przyczynić się do wyjaśnienia sytuacji w toczących się rokowaniach nad politycznym zjednoczeniem o tyle komentarz zawarty w przemówieniu Prezydenta odczytanym na Radzie Narodowej wywołał w polskich kołach politycznych b. różne reakcje.

Pogłoski o podaniu się rządu gen. Odzierzyńskiego do dymisji nie potwierdziły się.

Pogłoski te powstały wskutek pośredniej krytyki jego rządu, zawartej w przemówieniu Prezydenta Zaleskiego. ("Tu antykonstytucyjna akcja jest poparta swego rodzaju terrorem psychicznym, który sprawia, iż często czynniki powołane do obrony Konstytucji wolą obrony tej zanie, chać, bią narazić się na zarzut, iż są przeciwnikami zjednoczenia").

Wydaje się prawdopodobne, że — przynajmniej w obecnym stadium — z dymisji rządu gen. Odzierzyńskiego nie aję rządu gen. Odzierzyńskiego nie zakończy się jeszcze.

Sam fakt ustalenia terminu kadencji oceniany jest naogół pozytywnie.

Ogłoszone oświadczenie jest pierwszym oficjalnym ustalonem terminu złożenia urzędu (przewidzianą przez konstytucję normalną 7-letnią kadencję, która w wypadku Prez. Zaleskiego upływa w czerwcu 1954 roku). i ma charakter aktu prawnego.

Na ten właśnie pozytywny moment kładzie się nacisk w kołach obliżonych do gen. Sosnkowskiego, Koła te, nie okrywając zaniepokojenia niektórymi fragmentami Prezydenta R. P., które mogą ten odbiegał od dotychczasowych enunacjej, podkreślają jednak, że samo oświadczenie może pomóc rokowaniom, wchodzącym obecnie w dość ważne stadium.

Czynniki reprezentujące Radę Polityczną, do których zwróciliśmy się o opinię, nie wypowiedziały się jeszcze do sumego faktu ustalenia przez Prezydenta R. P. terminu jego kadencji. Wyrażają one jednak jak nam to określono „zajęlebną troskę" tym, że przemówienie Prezydenta R. P. "pełne umiejętnych zarzutów osobistych, jednostronnych interpretacji politycznych wyłączeń w przeszłości i polemicznych zwrotów", ogłoszone zostało w przededniu rokowań, mających stworzyć fundamenty jedności narodowej.

WYDARZENIA Z PRZESZŁOŚCI

Momenty historyczne poruszane w przemówieniu Prezydenta Zaleskiego wymagają pewnych wyjaśnień, gdyż — choć dotyczą niezbyt dalekiej przeszłości — albo w ogóle nieznane są szerszemu ogółowi, albo poszły w zapomnienie. Prezydent Zaleski wspomniał zamach na Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Zamach ten miał miejsce w styczniu 1919 roku i z miejsca spadł na pancerne Marszałek Piłsudski akcję

Z KRAJU I O KRAJU

Wilno i Wileńszczyzna przed dwoma laty

OPOWIADANIE UCHODŹCY

Z Ziem Wschodnich h. okupo przenikają wieści na Zachód. Nie miałe zainteresowanie. Poniżej podajemy ciekawe zeznanie polskiego uchodźcy, który na przełomie 1951-2 roku spędził kilka miesięcy na Wileńszczyźnie. Redakcja.

Wolno pod okupacją bolszewicką w roku 1951 miało jeszcze swe Ostre Bramę; dach kaplicy nad bramą jest mieszczący, okna bez szyb, ale miejscowa ludność nadal kłeczała na środku ulicy, jak niegdyś. Sprowadzeni z głębi Rosji osadnicy, nazywani przez ludność "tutejsza" kałmukami", przechodzą pod kaplicę, nie zdejmując czapek. Ulica od dworca kolejowego do Ostrej Bramy ma po bokach ruiny domów, zbombardowanych w czasie wojny. Ludność rosyjska łatwo poznać po ubraniu, rysach mongolskich i po innym zachowaniu się w towarzystwie. Natomiast ludność miejscowa jest bardzo ubogo odziana i ma twarze wynędzniałe.

W bocznych ulickach stoją wozy wiejskie i słychać więcej polskiej mowy. Kwitnie handel wymienny: za masło, jaja i inne produkty żywnościowe płaci się starymi butami, spodniami i płaszczami. Pieniądzy prawie się nie widzi. "Kałmuki" kupują towary: mydło, zapałki, nafte i tytoń. Litr nafty kosztował wówczas 10 jaj. Po tabliczkach wonów wiejskich widać skąd chłopi pochodzą - Mejszagoła, Worniany, Kiemieliszki i tak dalej.

Ludzie rozmawiają niechętnie z człowiekiem obcym. Dopiero, gdy wymienilem za swetr dwa kilo słoniny, można było rozpocząć rozmowę. Mój rozmówca był z okolic Wornian; twierdził, że poswie wszyscy chłopi w wojnie zostali na miejscu i nie chcieli przesiedlić się do granic dzisiejszej "Polski Ludowej". Wierzą oni, że doczekają się powrotu Wileńszczyzny do Polski, a stau obecny uważają za tymczasowy. Że nie zaakceptują się oni nigdy w rzapi od 6 lat ich nie chce i władze komunistyczne nie wiele mogą na to poradzić. Urzędy obsadzone są przez Rosjan; w "rejonach" (czyli powiatach) nie pracuje nikt z miejscowej ludności. Kościoły wiejskie lub w małych miasteczkach, jak Nowo-Wilejce, Worniany, Bystrzycy są zamknięte. Na ulicach Wilna słyszy się rozmowy przeważnie po rosyjsku, litewskiego jeszcze bardzo mało; zato na przedmieściach Antokolu, Zarzecza, Jałtańskich dzieci, przeważa język polski. Przy ulicy Legionowej (obecnie nazywa się Land warowska) ktoś gra na harmonijce melodie pieśni "Rozsmutały się wierzby płaczące" i wiązanky pieśni wojskowych. Zapewne ten muzyk brał udział we wspaniałym ruchu Armii Krajowej na Wileńszczyźnie w czasie wojny.

Kościoły wiejskie są przeważnie nieczynne, tylko w niedziele otwarte są świątynie Piotra i Pawła, Serca Jezusowego i św. Teresy. Na Pohulance teatr jest czynny, grają sztuki rosyjskie. Z kin czynne są „Pan", „Casino", „Adria" i „Kolejowe", „Helios" jest kinem dla wojska. Na placu Orzeszkowej stoi ogromny pomnik Stalina. Pisma wychodzą „Kurier Polski" (komunistyczny) i pisma litewskie. Podobno „Kurier Polski" ma bardzo duży nakład.

Gdy idź wieczorem po przedmiejskiej ulicy, słyszę rozmowy dwóch robotników po polsku w bramie wielkiego domu. Opowiadają sobie o swej wypłacie tygodniowej; pracują w garbarni, jeden dostał 110 rb., drugi 90 rb., natomiast Rosjanie dostawali od 400 do 500 rb. Narzekają na złe jedzenie w stołówce fabrycznej. Pod wieczorem na Łukiszkach reflektory ze wszystkich stron, na murach straszniczych ciężkie karabiny maszynowe. W parku na Cieletniku tworze przeważnie rosyjskie, wojskowi jedzą i piją, siedząc na ławkach. W kawiarni „Dzierżyńskiej jest klub wojskowy, czwiłom wstęp wzbroniony, przed drzwiami stoi warta. Widać tu kontrasty między warstwą „władców" a ubogimi ludźmi miejscowymi. Przed lokalem stoją samochody wojskowe i limuzyny. Policja wojskowa pilnuje wszystkiego, bo zdarzają się zamachy.

Po opuszczeniu Wilna udałem też dziwnego, że każda wiadomość z tamtych terenów budzi zrozumienie w kierunku Grodna. Zatrzymuję mnie 7 razy posterunki partyzantów polskich, litewskich, białoruskich i mieszane. Ruch oporu przeciw komunistom jest wielki. W niektórych okolicach od lat nie ma Rosjan w powiatach, ani nie ma posterunków policji. Partyzanci różnych narodowości współpracują ze sobą. Przejawiem przez dwa dni w puszczy Rudnickiej u oddziałów partyzanckich białoruskich. Białorusi mi lica, że powstanie wolna Białoruś, ale że będzie związana z państwem polskim, to samo dotyczy Litwinów. Polskie oddziały wywodzą się z niedobitków A K i N. S. Z., jest między nimi dużo dezerterów z armii rosyjskiej, którzy uważani są jednak za pewnych pod względem politycznym.

Oddziały te są zupełnie odcięte od świata, nie wiedzą nic o emigracji, prowadzą walkę z terrorem komunistycznym i czekają na wolną Polskę. Niektóre są pod wpływami ideologii Dmowskiego, inne myślą nowe w sprawie z ludowcami. Żyją życiem „Indji leśnych" i za niaków żywność dostają od wieśniaków. Można tam spotkać na przykład zapasy nawoskać sztucznych z napisem „Państwowe Zakłady Chemiczne im. Dzierżyńskiego w Mościcach".

Wszyscy ci ludzie wierzą, że gdy powstanie znowu niepodległa Polska, oni takie odegrają w niej swą wolę. (St. Pol.)

DWA LATA ZA SŁUCHANIEM RADIA

W Warszawie odbyła się pierwsza rozprawa o rozpowszechnianie wiadomości radiowych, zakończona oczywiście wyrokiem skazującym.

Stołeczny sąd wojewódzki rozpatrywał sprawę właściciela zakładu radiotechnicznego Wacława Głuchowskiego, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Nowy Świat 22, któremu akt oskarżenia zarzucał iż „bezprawnie rozpowszechnia propagandy prowadzonej przez ośrodki imperialistyczne, uprawiające kampanie podżegania do wojny za pośrednictwem audycji radiowych". Na rozprawie twierdzono, iż u Głuchowskiego „zbierały się różne osoby w celu słuchania tych audycyj" i że Głuchowski — „rozpowszechniał" wśród znajomych kłamstwa" — Głosu Ameryki i BBC.

Ponieważ w Polsce nie ma ustawowego zakazu słuchania radia zagranicznego, prokuratura oskarżyła wykorzystała dla wytoczenia sprawy tzw. ustawę o ochronie pokoju, „montując" wypróbowanym sposobem potrzebny do inkryminacji zarzut, iż audycje zachodnie skierowane są przeciw pokojowej światowemu. Na mocy wspomnianej ustawy Głuchowskiemu wymierzono karę dwóch lat więzienia.

Przypomnieć należy, że na 8 plenum KC kompartii w końcu marca br. Radkiewicz zapowiedział zdecydowane kroki do walki ze słuchaniem radia endoziemieskiego.

Nie łatwo jest skomunizować Polskę

Długofalowe plany sowieckie nie uległy zmianie „ale nie jest wykluczone zwiększenie sowieckie" „rozkładu jazdy" twierdzili komuniści polscy w rozmowach z Walterem Farrem, korespondentem londyńskiego "Daily Mail", który po dwutygodniowym pobycie w Polsce ogłasza swe wrażenia z tej podróży.

Zamiast, jak dotychczas, liczyć dorzutne sukcesy w Europie i Azji, komuniści rozumują już raczej kategoriami 20 do 100 lat. Zresztą — zauważa Farr — dygnitarze nieco filozoficznie przyznają, że niełatwo jest skomunizować Polskę.

Farr ilustruje swe korespondencje fotografami rozmodlonego tłumu przed kościółkami wiejskimi, w których nie starczyło miejsca dla wiernych. Podkreśla żarliwość religijną, która cechuje społeczeństwo polskie. Farr dodaje zaś, iż dzień 3 Maja, jako dzień święta narodowego, był szczególną okazją do wypełnienia kościołów w kraju.

Mgr. Juris.
E. ROMANOWICZ
Załatwia korespondencyjnie: —
Casilla Correo Central 4129, Buenos Aires.: legalizowanie przedsiębiorstw, rozwiązanie spółek, tłumaczenie, obywatelstwo, wyjazdy, paszporty na argentinę, — sprawy pracy i rodzinne.
Osobiście tylko w soboty od 9—13-tej.
LAVALLE 1362 Planta Baja
Estudio Freyer

"CHURCHILL A POLSKA"

SPRAWY POLSKIE W KSIĄŻKACH ANGIELSKICH

Lewis Broad w swojej podstawowej i stale aktualnej charakterystycznym pomimo kilka charakterystycznych wyjątkiem Churchilla w sprawie Polski, stąd więc 3 września 1939 roku odwiedzył Churchill w Izbie Gmin, że W. Brytania nie walczy aż o Gdańsk, ani o Polskę, ale walczy by wyhodować „świat od zniewolenia" zarazy. Głos Churchilla nie zrehabilitował w chorze Polski. W mowie wygłoszonej 1 października 1939 dowodził on, że wskutek zajęcia przez Rosję wschodniej Polski, powstał nowy front, który zmusił nie odwrócą się z lekkiem sercem zaskakować 22 lutego 1944 Churchill broził przeciw Rosji, dwukrotnie napadniętej przez Niemcy do zapewniania sobie bezpieczeństwa od zachodu; dodał wtedy, że Wielka Brytania nie gwarantowała nigdy granic Polski, że nie pochwalała zajęcia przez Polskę Wilna, że odpowiadała jej linia Curzona.

Broad omawia obszernie dyskusję, która odbyła się 27 października 1944 w Izbie Gmin. Churchill zalecał przyjęcie linii Curzona jako granicy polsko - rosyjskiej, dowodząc że takie rozstrzygnięcie jest korzystne dla Polski, która zostanie wynagrodzona kosztem Niemców. Trzeba będzie co prawda uznać z terytorjum, które przypadnie Polsce, wiele milionów Niemców, ale znajdzie się dla nich miejsce w Niemczech. Ostatecznie nie należy zapominać, że w tej wojny Niemcy straciły siedem milionów zabitych i że stracą jeszcze więcej w dalszych walkach. (Dodajmy, że w niecały rok potem, w przemówieniu wygłoszonym w Fulton, ten sam Churchill potępił Polskę za usuwanie Niemców na aklę niesprytnaną, dotąd w historii, zapominając, że sam to niedawno zalecał). Broad zaznacza, że rozwiązanie proponowane przez Churchilla spotkało się względów sportowistycznych. Ale czy mogło być usprawiedliwione z punktu widzenia moralnego? Na to pytanie dyskusja w Izbie Gmin nie dała — według niego — zdecydowanej odpowiedzi, a szkoliwie obie strony broniły swych poglądów wymownie i z przejęciem.

Konserwatysta Petherick zwrócił uwagę, że jeśli Rosja ma prawo do zapewnienia sobie bezpieczeństwa przez zajęcie polskich ziem wschodnich, to Brytania ma takie samo prawo do zajęcia Holandii. Churchill usłyszał wtedy, że mowa jego, przyjęta została jednego oklasku, w „pomyrnym, nieprzyjaznym, pełnym obaw, chłodnym milczeniu". Polska jest sprawą dalaszem — mówiono; jeśli W. Brytania opuści Polskę, Europa opuści W. Brytanię. Komitet lubelski nazwano dymną zasłoną moskiewską, dziedzicem GPU i bagnetem rosyjskich. Paradoksalność sytuacji polegała na tym, że podczas gdy szalowi torysi odżegywali się od stanowiska zajętego przez Churchilla, przedstawiciele proletariatu, stanowisko to żyrowali. Być może, przebywający na polach alisejskich duch Curzona nie zauważył tego paradoksu, ale jeśli ten szlachetny duch — dodaje Broad — zachował klżgłoni wiek ze swych ziemskich wściekłości (t.j. próżność), ochotował z zadowoleniem, że to jemu przypisano pomienie przy wytyczeniu jednej z najbardziej spornych granic w Europie.

Jałta przesądziła dalsze losy Polski. Rząd polski w Londynie zniknął z widowni politycznej, protestując przeciw złamaniu zasad prawa międzynarodowego i błądząc aż piętyma rozbiorem Rosji. Dla Churchilla sprawa gra nie nie była mijważniejszą. Zadawał pytanie, czy Polacy będą wolni w swoim własnym domu, czy też państwo polskie „stanie się jedynie odbiciem państwa sowieckiego, zmuszonym przez ubrojoną zmiejszność — wbrew swojej woli — do przyjęcia komunizmu, lub też totalnego systemu".

Jednocześnie głosił wiarę w Rosję, dowodząc że jej słowo jest obligiem. „Nie znam — oświadczał — rządu, który bardziej solidnie wypełnia swoje zobowiązania, nawet jeśli są one sprzeczne z jego interesami, niż rząd rosyjski. Kategorycznie sprzeciwiam się wszęciu dyskusji na temat uniwersości Rosji".

(Dz. Pol.)

4 LIPCA 1953 r. O GODZ. 21-tej
w sali T-wa Belgijskiego c. H. Irigoyen 2521
(2 kwadry od Plaza Once)
odbędzie się Pierwszy w Buenos Aires
BAL KOMBATANTÓW
Orkiestra Nocturno Bufet własny
Szczegóły w następnych numerach Głosu Polskiego

D. J. WELSH Tłom. T. Terlecki

Przechadzka po Warszawie w 1951 r.

Do Marszałkowskiej zdążał się wąską dróżką. Jest on teraz rzędnym placem z fontannami pośrodku i 2-piętrowymi kamienicami wskoło, w których podobno część robotników przemysłowych przy budowie Trasy W-Z przyjdzie mieszkania. Kamienice są koloru blaskoróżowego, jakby kamień już uległ odfarwieniu. Zajrzałem w okna wystawowe kilku małych sklepów pasmanteryjnych w jakimś podcieniu i rzuciłem się na sobą, pomyrnym, pomarszczonym obrazem w grubych szyraskach. U stóp tego pomnika leżał rozgłośny wieniec.

Po drugiej stronie ulicy spostrzegłem ciekł rozpadający się budynek, podraj baraka, z przy sim wymalowany na desce napis: „Dworzec Wileński". Wychodził z niego ludzie kilo, tym pomnikiem się przyjrzeć. Robili na mnie wrażenie uciekiniów: obszarpane kołnierze z dziedzi stary wełny, czy dziś toboły pod świątnim samodzi latarni ulicznej. Zaczęło padać i na place przed dworcem utworzyły się od razu liczne kałuże.

Dalej Targowa wyglądała dziwnie: mi zbiory z zaciągniętymi zasłonami ciemne bramy prowadzące na podwórka, okna zasłonięte pofartyami kawałkami firanek ucięte parapetów czknących kwiaty w doniczkach. Wczęte dnie czad ciągnęły wody. Przetomy kamienic zbrudzone i dawno nie odmalowane.

Bar Parkowy, podła restauracja pamiętowa trzeciej kategorji, na rogu ulicy prowadzącej do stacji Warszawa Wschodnia był otwarty — tchnął od niego gorący zapach smażonego tłuszczu. Wczęgiem było pełno i głośno; najrzawszy przez okno zawiszczne skrawkiem brudnej firanki, zobaczyłem starszych, łysiych mężczyzn stłoczonych przy malutkich stolikach i pijących piwo. Hałas przepomniał mi tymo bar przy Erguera Road w sobotę wieczór.

W pewnej chwili wyszło stamtąd zataczając się dwóch może siedemnastoletnich chłopców. Długie wtoczy wymyłały się im spod czapek, które z tyłu sztywno sterczały w górę, a z przodu spadały prawie na oczy, obrzeł byli w stare wytarte granatowe ubranie z wątłowszymi ramionami. Jeden trzymał cukierek o kolt, miał tylko jedną nogę; w Warszawie jest dużo takich młodych ludzi.

Wkierzyli się w bocznie ulicki po drugiej stronie, i jeden wrzeszczał z pijackim uporem na drugiego:

— Ściszaszcki!

Zaraz za torem kolejowym, idąc w stronę Sekcji Kopy znajduje się Wesoła Mieszkańcki: niewielkie, opustoszałe ciśnowiskie bud tonących w błotnistym pyle.

To, co piszę, nie znaczy jednak, że Targowa jest zawsze o tej porze dnia pusta. Latem spacerują pod drzewami tłumy ludzi, wśród nich grupy hałaśliwych młodzieńców w dwu- i trzyzwiązkowych czapkach albo okrągłych swoje długie włosy bez żadnego nakrycia. Trwa to do późnej nocy i nawet o 10-ej wieczór można ich widzieć przechadzających się czy stojących bezczynnie na rogu ulicy.

Uderzała mnie jednak w tych ludziach apatia. Chodzili powoli tam i na powrót lub też stali na krawężnikach patrząc się na niebo, jakby wszyscy byli nieopisanie znudzeni tym spacerowaniem w lipcową noc po zakurzonej ulicy. Zdawało się że nie mieli co ze sobą robić, nie mogli pójść się dziś indziej, nawet gdyby chcieli. Rozmawiali oczywiście cały czas, i w sieplym, nierozbornym powietrzu rozbrzmiewały głosy rozmówców, nagle krzyki wściekłych i płacz dzieci. Wchłaniając się tam w starym, zaiszczonym chrzaniu, podsłuchałem wiele takich rozmów, ale nie były one wcale bardziej interesujące od rozmów, które się słyszy w londyńskiej kolejce podziemnej. Mówiono o tym co było w kolejce, o kawałku tłuszczu, który kiś kupił, o tym, że ktoś umarł, stał w ogonku, o tym co Basia Hanse powiedziała o Ewie. Młodzi ludzie mówili dużo o pieniach, gwiazdach na nie i wodzi.

Czasami przechodzili starsi ludzie lub też rodzina: ojciec, matka, w kiedy odpowiadych a dziś wyrzutych o dziadkach; między nimi zaś prawie zawsze dziewczyna lub chłopiec, trzymając się zmalowanym i pogwałtlwym wyrazem twarzy. Przechodzili przez gwiazdy tłum w milczeniu, i nikt nie śmiał na nich wzięć.

Ale owej pierwszej nocy w kwietniu wszyscy ci ludzie siedzieli zaskoczeni w kwietniowym ciśnieniu bocznych ulic, nie zdawali się zdawać że się przez bezludne miasto. Wrażenie to było tym silniejsze że poprzedniego dnia byłem w zachodnim Berlinie, pełnym błyszczących wystaw sklepowych, tłumnych dobrze ubranych Niemców, rozparłych w licznych kawiarniach, i w porównaniu z tym Warszawa wyglądała jak miasto wymarłe.

A jednak nawet w deszczu miała ona zagadkowy czar, pewali działający bezpośrednio mimo głębokiego smutku przenikającego wszystko. Może tam pewali działał na mnie bo Warszawa budziła we mnie skojarzenia z przeczytanych książek. Ale od czasu do czasu pewni ludzie (cudzoziemcy) przyznawali się jakby ze wstydem, jak gdyby bojąc się że ich wyśmieje, że mimo wszystko Warszawa ma coś w sobie.

Ale co? Nigdy tego nie dozedłem, chociaż nieraz, gdy otwierałemy drzwi gęsto buteleczną, specjalnie prosiłem warszawiaków, aby mi to wyjaśnili. I choć sami byli tak przywiązani do ruin i milczących ulic, choć zdawali sobie sprawę że nigdy ale potrafią nigdzie indziej mieszkać — nie umie, li mi tego wytłomaczyć.

Przypomniał sobie pewną młodą kobietę „bardzo dobrego domu", niezazdlilną w małżeństwie i opętaną pragnieniem wyjazdu do Paryża albo do Nowego Jorku. Nie zostało jej nic z dawnego życia prześladowała ją pamięć tego co widziała i robiła w czasie pobytu. Teraz dziwiła ją codzienna walka o byt. Jak wszystko wyglądało przedtem pamiętała dobrze, widzie tylko ulamkowo. Opowiadała mi niezaz o tych wszelkich czasach, o wytiach, śmiechu, kwiatach, wyjazdach zagranicę, pewać o starym sługaym, o pokoju po

KULTURA I WIEDZA

JERZY WOSZCZYNIN

Koncert małych Polek

W sali koncertowej Biblioteki Rivadavia w Bahia Blanca, gdzie przed paru laty grał Małcużyński, a przedtem — Turbi i Backski, a przedtem — znaczy w ub. roku, tym razem, to znaczy w ubiegłym, wystąpił z koncertem na harmonium (fisharmonia) — dwie drobne dziewczynki, córki dra Stanisława Doliśkiego — zamieszkałego Basia i pięcioletnia Halusia, przed wypełnioną po brzegi salą.

Już wybór tej sali przemawiał tylko dla poważnych programów i wyrobionej muzycznie publiczności wskazuje na to, iż koncert naszych małych rodaczek nie był tylko rozrywkowym popisem dziecięcym, ale koncertem z prawdziwego zdarzenia. Świadczy o tem również program tego występu, z którego zacytuję choćby Mazurki Szopena, odegrane na 4 ręce przez obie dziewczynki, Preludjum Deszczowe w wykonaniu Halinki przy akompaniamencie jej ojca na wiolonczeli, wreszcie Ballade Nr. 3 (Szopena) w jej pełnym, 14-to stronicowym tekście, odegrana z pamięci przez starszą — Basię (akump. j. w.).

Przez dwie godziny po koncercie nie mogliśmy wyjść z sali, tak je oblegano — mówił mi ojciec młodocianych muzyczek — obawiałem się, że mi je rozerwą.

Przypominam sobie fotografię małego Bethovena przy fortepianie, który dawał koncerty w wieku pięciu lat — i nasuwa mi się mimowoli wniosek, że nasze rodzaczki są podobnym fenomenem muzycznym, który nie często się zdarza na tym świecie.

I tak jest istotnie. Są to dzieci genialne, uzdolnione do muzyki, które, przynajmniej w danej chwili, mają wszelkie szanse, by imię Polaki rozsławić raz jeszcze po świecie, drogą wytkniętą już przez Szopena, czy Małcużyńskiego. Ich wysubtelniony słuch „odczuwalność" tonów, i poziom już dziś osiągnięty jest zasługą zarówno tej iskry Bożej, jaka przynosi ze sobą na świat przyszły artysta, jako też rzetelnej pracy ich ojca, fizyka - muzykologa, który te iskrę rozdmuchał i na właściwe szlaki kieruje.

Obie dziewczynki prodzity nie już po wojnie, w Paryżu, gdzie p. Doliński pracował w Instytucie Badań przy Sorbonie i skąd przed dwoma laty przybył z rodziną do Argentyny, aby objąć katedrę fizyki przy uniwersytecie w B. Blanca. Wychowane za granicą, w atmosferze tak bardzo międzynarodowej sztuki, jaką jest muzyka — córki pp. Doliśkich są to polskie dzieci. W domu rozmawiają po polsku, nauka pierwszych liter odbywa się po polsku, w mieszkaniu mają książki polskie, a fotografie Krakowa zdobią ściany ich pokoju. Nie trudno je w tej atmosferze polskości utrzymać, jeśli dom ich ojca, obecnego prezesa Stowarzyszenia Polaków w Bahia Blanca, otwarty jest dla wszystkich rodaków, którzy chcą w nim znaleźć rodzinną atmosferę, czy posłuchać czasem słodkich tonów muzyki polskiej, płynących z pod drobnych paluszków „naszych" dziewczynek.

Dziwne wtedy nieraz odnoszę wrażenie: Te rozbawione dzieci, które przed chwilą zsunęły się z kolan, lub nawijały w ręce koronowe papierki od cukierków i swoje nieporadne rysunki — teraz usadowione na wysokiej laweczce przed harmonium, napełniają pokój dźwiękami zapomnianych przed laty melodii, panują nad instrumentem, nad słuchem, nad uczuciem i duszą dorosłych ludzi, dawkując im według swej woli wrażenia piękna. Urastają wtedy do jakiejś nierealnej — anielskiej niemal wielkości — tak, że w chwile potem gdy szczebiocąc siadają na podłodze wśród lalek i klocków — nie śmiem im mówić po imieniu, jak do zwykłych dzieci przyjaciół i odkładam, skądinąd pilną, uwagę na potem.

—Halusiu, nie brudź sukienki ... cy: Basiu, przynieś mi wody.

One nie zdają sobie jeszcze sprawy ze swej wartości, ani przyszłej roli w rozsławieniu i mienia dalekiej, nieznanej Ojczyzny. Kochają rodziców, muzykę, lalki i są dziećmi. Po wspaniałym koncercie, gdy grzmot oklasków i okrzyków napełnił salę — Halusia w pierwszej chwili schowała się pod fortepian i stąd spoglądaję w obawie, że się dach wali. A Basia, zapytana o wrażenia orzekła, — że sala jest ślliczna i że chciałaby w niej mieszkać.

Koncert ten nie był pierwszym występem małych Doliśkich, a nie będzie ostatnim w tym sezonie. Zamówienia na następne przybywają ze wszystkich stron; a prasa miejscowa rozbrzmiewa pochwałami. Wspomnę to tylko słowa z najpowabniejszego dziennika w Bahia, jakim jest „La Nueva Provincia".

„Występ dwojga dzieci polskich, 6-cio letniej Basi i 5-cio letniej Halusi Doliński opanował uwagę audytorjum, dzieci inwencji małych wykonawczyń i ich wyjątkowych kwalifikacji wrodzonych, jakie wykazały w sztuce muzycznej, pomimo trudności technicznych, które przedstawiają odegrane przez nie utwory."

Życzę mym Rodaczkom dalszych sukesów i przyszłej sławy a Ich Rodzicom składam cześć za polskość Ich dzieci.

KSIĄŻKA ANGIELSKA O POLAKACH

Za jedną z najwybitniejszych powieści angielskich ostatniego sezonu wydawniczego krytyka literacka Wiel. Brytanii uznała książkę wybitnego angielskiego autora R. C. Hutchinsona, p. t. "Recollection of a Journey" ("Dzieje pewnej podróży"), wydaną równocześnie w Anglii i w Stanach Zjednoczonych.

Tematem powieści Hutchinsona losy polskiej kresowej rodziny w latach 1939—1942 a więc w okresie kampanii wrześniowej, najazdu Czerw. Armii, dwóch kolejnych okupacji: niemieckiej i sowieckiej, a w końcu masowego wywożenia ludności z kresów wschodnich do rosyjskich więzień i łagrów.

Przed wojną Hutchinson spędził w Polsce zaledwie 36 godzin, bawiąc przejazdem w Warszawie, podczas wojny — służąc w wojsku musiał zetknąć się z Polakami i z całym ogromem naszej tragedii. Niemniej jednak uderzająca jest i śmiałość zamiaru i wybór tematu, od dawna już czekającego na godne pióro.

Hutchinson zrobił ze swej powieści przede wszystkim studium polskiego charakteru narodowego i postać głównego bohatera, gen. Kolbecka, uczynił symbolem polskich cnót i wad, podkreślając nieugięty patriotyzm, żarliwy katolicyzm i męska, spojoną wiarę w wartości polskiej kultury i jej nieodzowne miejsce w cywilizacji europejskiej.

W Anglii książka Hutchinsona cieszy się bardzo dużą poczytnością i zapowiadaja już drugie jej wydanie. W Ameryce krytyka przywitała ją bardzo pochlebnie.

MAŁOWIDŁA JASKINIOWE WAŻNYM ŹRÓDŁEM DLA PREHISTORII

Poza pomnikami antycznego piśmiennictwa i wykopaliskami, sięgającemi do 3.000 lat przed Chrystusem, ważnym źródłem poznania najwcześniejszych okresów ludzkości są malowidła jaskiniowe.

Najstarsze z nich powstały w epoce lodowej, a więc w okresie między 60.000 a 100.000 lat przed Chrystusem i znajdują się w południowej Francji i północnej Hiszpanii. Druga grupa powstała mocnie chrupnie poprostu dlatego nie mógł przyjechać?

Zdanecki szeroko otworzył oczy.

— Choruje? A o kimże pan mówi? Kto nie mógł przyjechać?

— No kto, nasz kierownik.

— Ece tam kierownik — mruknął Zdanecki zierwiąc — co się pan tak martwi o niego? Nic, jak panu wiadomo, w naturze nie ginie, tym bardziej raz nie ginie, tym bardziej taki Momot. Zpewnością jest już na miejscu.

Kupcewicz miał jednak mine zmartwioną. Chciał coś odpowiedzieć, ale ostre powietrze podrażniło płuca, zakaszlał się nagle, a niło płucą, zakaszlał się nagle, a potem z wielkim hałasem, tak bardzo, że aż pochylonym grzbietem, słaby i nieporadny. Okulary drutem związane trzymał w ręce i przyciskał do piersi.

W tym starym nauczycielu postarzałym przedwcześnie własny mi troskami widział Zdanecki człowieka, którego los skrzywdził ponad miarę a ludzie nieoczekiwali. Poczuł narać nieprzepartą chcieć aby mu wyrazić to ludzkie współczucie, aby podejść do niego i uścisnąć go mocno.

— Kupcewicz — powiedział zmiennym głosem.

Stary nauczyciel oddychał otwartymi ustami. Kaszel wreszcie przestał go dławić. Ostrożnie zdjął na nos okulary.

— Już przeszło — wyszeptał — pan coś mówił od mnie?

— Kupcewicz... mnie was bardzo żal.

Kupcewicz przyjrzał mi się uważnie.

— Ależ co pan panie takie rzeczy — wybuchnął — pewnie ktoś panu naopowiadał niestworzonych historji i pan oczywiście w to wierzy. Ludzie panie, jak to ludzie, albo to ludzi pan nie zna? Musza mieć zawsze jakąś pożywkę dla swojej niesnaycowej ciekawości. I wszędzie wetkają ten swój wścibski nos. Przyczepią się do byle czego. Wyolbrzymią każde głupstwo. Rozdmuchają i jeszcze coś dodadzą od siebie — nerwowym ruchem poprawił okulary — pewnie, były czasy trudne, nie powiem, ale teraz świetnie mi się powodzi. Świat nie żeby pan wiedział.

Nie wiem z tego zrozumiał Zdanecki, przecież nieustępował.

— Ja tam o ładnych historiach nie wiem. Poprostu chciałbym panu w czemś pomóc. To wszystko.

— Pomóc? Mnie? A co mi potrzeba!

Zdanecki milczał. Cóż miał odpowiedzieć? Czyż ten Kupcewicz naprawdę nie widział własnej porażki czy był może aż tak dumny aby się do niej przyznawać! Ten poczciwiec chyba nigdy nie oglądał siebie w tym gęsto przetartym ubraniu na różnych kantach swojej gotyckiej figury. A chociażby te jego buty zdarte do ostateczności. I ta twarz zwsze blada, ziemistej koloru, zapadłe piersi i ten katar chroniczny i to pokaszlywanie.

Tak rozmyślając wolał mu nie odpowiedzieć.

Zcasli z niewielkiego wzniesienia na ścieżkę wyrzynąsca się ciasno pomiędzy dziko rosnące malinjy. Teren lekcy po tej stronie strzegła Kompania Wartownicza. Czujnie pełnili tu służbę Polacy. Czujnie i bez wyrozumiałości. Nie jeden z tubylców przekonał się o tym na własnej skórze, przeciąwszy na ziemi do szarego rana z rękami wsuwanymi mego rana z rękami wsuwanymi w kieszenie. Któżby tam nieupoważniony zapuszczał się nawet za dnia, na te zdradzieckie ścieżki? Rzadko przez ludzi nawiedzane zarastały coraz bardziej.

Trafił w sobie jakieś niewypowiedziałne słowa słowy tłuszy przodem Kupcewicz. Kiedy przystanął miał zaciety wyraz twarzy i brwi ściągnięte.

— Tak, tak proszę pana — powiedział nagle — kobiety, panie Zdanecki są bezwstydne.

Sąd taki w ustach Kupcewicza, wyrażony bez uprzedniego wstępu, miał tak szczególny i niespodziewany wydźwięk, że Zdanecki nie potrafił powstrzymać uśmiechu. Pochylił się czemprędzej nad jakimś krzakiem, aby to przed Kupcewiczem zataić.

— Myślij pan!

Stary nauczyciel mrugał oczami.

— Bezwstydne — powtórzył z pasją.

— A to mnie pan zaciekawił, panie Kupcewicz — przyznał Zdanecki otwarcie, prostując się.

Ten szary, niepozorny dwu wymiarowy dotąd Kupcewicz, po takim wynurzeniu stawał się bardziej plastyczny. W tej chwili ujawniła się jego niezmana dotychczas trójwymiarowość, choć jeszcze niezupełnie określona chociaż nie całkiem jeszcze wyraźna.

Jakiś ptak z czerwonym brzuszkiem podobny do gila, przeleciał nad ich głowami. Kupcewicz milczał zapatrzony daleko przed siebie.

Nie chciał go wprost zapytać Zdanecki, aby nie spłoszyć stażnego dziwaka. Próbował podejść do niego, szukając drogi okrężnej.

— No a wstyd, panie Kupcewicz, niechże mi pan powie, cóż to jest takiego?

Ale stary nauczyciel nie dał się już wysłuchać na dalsze wynurzenia. Potrząsnął głową i rusył przed siebie. Za dużo powiedział. Wolał już chyba nie więcej nie mówić.

— No, choćbym — prawiegił po chwili z nadmierną gorliwością — chodź pan, bo się jeszcze spóźnimy na śniadanie. A wie pan co dzisiaj daje? Marmiłade z pomarańczowych skórmiłade z pomarańczowych skórmiłade z pomarańczowych skór

DZIAŁ KOBIECY

SUK ENKA DLA DZIEWCZYNKI

Materiał:
500 gr. wełny. Druty Nr. 2 i 3.

Wymiary:
Obwód w pierśiach 70 cm. Długość spódniczki od dołączenia 41 cm.

Ilość oczek i rzędów w cm.:
30 oczek na drutach Nr. 3 = 10 cm; 14 rzędów = 3 cm.

Ściegi:
Ściegiem: 1 oczko prawe, 1 lewe; ściegi jersey — 1 rząd prawe 1 rząd lewe; ściegi rybawy: 1 rząd: 1 oczko prawe, 1 oczko lewe; II rząd: oczko lewe na prawej, prawe na lewej.

Plecy:
Zaczynamy robotę od dołu. Narzucić 102 oczka i robić ściegiem — 2 rzędy na drutach Nr. 3. Następnie przerabiać ściegiem jersey z 2 pasami ściegiem rybawym, jak niżej: 46 oczek jersey, 10 oczek rybawy, 46 oczek jersey. W sześć rzędów, 46 oczek jersey. Po przerobieniu 20 cm. zgubić z każdej strony pasa rybawego rybem (zmniejszając 1 oczko między pasem a „rybawiem"). Zgubić 6 oczek 5 razy, to zn. co 5 cm. Kiedy robota mierzy 41 cm. wyprowadzić przez smukłą zmniejszkę. Zamknąć druty na Nr. 2 i przerobić wszystkie oczka ściegiem jersey, biorąc po 2 oczka razem (—91 oczek). Następnie zrobić ściegacz wysokości 5 cm i zmienić druty na Nr. 3. Przerabiać jersey z 2 pasami rybawy. Powtarzamy w pierwszym rzędzie o 2 oczka z każdego boku i 5 oczek pomiędzy pasami. Otrzymujemy 20 oczek jersey, 10 rybw, 46 jersey, 10 rybw, 20 jersey. Powiększać co 1 oczko z każdego boku 2 razy (co 8 rzędy). Kiedy robota mierzy 12 cm. od ściegacza, zmniejszać 4, 1, 1 oczko z każdego boku na pachę. Gdy pacha na 15 cm. wysokości, zmniejszać jeszcze 10 oczek 3 razy na ramię (30). Resztę pozostawić na zapasowych drutach.

Przód:
jak plecy aż do ściągaczem włącznie. Zmieniać druty na Nr. 3 i powtórzyć ściegacz w wysokości 5 cm. Następnie robić jak plecy i powtórzyć 2 razy z każdego boku. Zamknąć oczka 5 razy z każdego boku. Gdy pacha na 15 cm. wysokości, ustawić 18 oczek dwóchnowych na zapasowym drucie. Przerabiać każdą stronę osobno i zmniejszać po 1 oczku z każdego rzędu na wysokość szyi, ostatniego 10 oczek. Kiedy pacha mierzy 15½ cm., zamknąć pozostałe oczka 3 razy na ramię.

Rękawy:
narzucić 70 oczek na druty Nr. 3 i przerobić ściegacz 2½ cm. Zmienić druty na Nr. 3 i narzucić 8 oczek z każdego rzędu. Przerabiać ściegiem jersey i zarzucać po 1 oczku z każdego boku co 6 rzędów, 3 razy. Kiedy rękaw ma 8 cm., zamknąć 5 oczek z każdego boku. Następnie gubić 1 oczko z każdej strony, powtórzyć co 2 rzędy. Gdy zostanie 25 oczek — zgubić 1 oczko z każdego rzędu, aż zostanie 10 oczek. Zamknąć.

Wykończenie:
wyciągnąć robotę do potrzebnych wymiarów i wyprasować przez mokrą szmatkę. Zszyć przez ramię. U wyciętej szyi podebrać 100 oczek na drutach Nr. 2 i przerobić ściegacza 2½ cm. Zamknąć oczka prawe na prawej.

a lewe — na lewej i zmniejszyć 4 do 5 oczek przy zakończeniu, aby wyciągnięte były za dużo. Szwy zszywamy. Na lewym ramieniu wszyć błyskawicy zamek.

SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA ZARZĄDU ZWIĄZKU POLAKÓW

Zarząd omawiał sprawy związane z Domem Polskim podejmuje cały szereg uchwał, które podane są w dziale Dom Polski.

Uchwały te mają na celu w pierwszym rzędzie wykończenie niezbędnych robót, celem nadania Domowi Polskiemu odpowiedniego charakteru i wyglądu, ułożenie gospodarczego normalnego życia społecznego w siedzibie Związku Polaków.

Omawiano również sprawę Zjazdu Delegatów Towarzystw i Stowarzyszeń Polskich, który odbędzie się w dniach 20 i 21 czerwca br. w Domu Polskim, ustalając porządek dzienny. Przewodniczący poszczególnych agend mają złożyć sprawozdania roczne do dnia 20 bm. do sekretariatu Związku.

Dla przeprowadzenia Organizacji Zjazdu wyznaczono Komisję w składzie Inż. M. Murzyński, Inż. Zawisza i p. Wieckowski.

Poza tym omawiano sprawy bieżące administracyjne.

Następne zebranie wyznaczono na dzień 29 bm. o godz. 19-tej.

Sekretarz Generalny
Inż. M. Murzyński.

SPRAWA "AGUILA BLANCA"

Pan Prezes Związku Polaków
Stanisław Pyzik
w miejscu

Na oświadczenie pp. Artemakiego i Kozłowskiego ogłoszone w „Głosie Polskim" nr. 2347, przedstawiamy Panu Prezesowi co następuje: (z braku miejsca odpowiadamy stylem telegraficznym): pp. Artemakiego i Kozłowskiego będziemy nazywali w skrócie „AB", A. i K.

Preliminarz budżetowy: — Kalkulacje budowy robili pp. A. i K. twierdząc stale, że pożyczka Banku Hipotecznego w skali nr. 3 całkowicie wystarczy, a zadużyła na meble. Przedłożony projekt domów małych przewiduje pożyczkę po $ 18.000, a nie $ 20.000, które Bank Hip. dał na dobę domy. Z dodczenia pp. A. i K. wynika, że bank dał pożyczki na małe domy, a oni wybudowali duże. Nieprawdą jest, że ceny materiałów i robocizny wzrosły o 100 procent. Z powodu uszczuto ceu Bank Hip. dał 20 procent pożyczki dodatkowej (amplinacja) a mimo tego dopłaciliśmy po $ 20.000 do każdego domu.

Umowy i pełnomocnictwa: — do 8. stopada 1949 zresztami wpłacili pp. A. i K. łącznie $ 150.000 a na początku r. 1950 Banco de la Provincia udzielił $ 250.000 kredytu. Pieniądze więc były, brak było niektórych administracji i kalkulacji. Wysokość uposażeń pp. A. i K. została uchwalona na ich żądanie. Mieli oni za to powiązać budowie cały swój czas odrazu jednak uruchomili prywatne przedsiębiorstwo budowlane „A. B. C." i kierując nim, brali od nas pełne uposażenie. Ogółem pobrali z tego tytułu $ 140.000. Nieprawdą jest, że nie kierowali z zrbopów.

„A.B.C.": — Z oświadczenia pp. A. i K. wynika, że „A.B.C." była instytucją opatrzmożliwą dla „Aguila Blanca"; w praktyce było nieco inaczej. Lukrowy lokal, szalona kampania reklamowa były dla nas nie potrzebne, potrzebne automaty dla „ABC". Wykorzystano naszą dobrą budowę, jej zaufanie rzekomo społeczne, łatwość uzyskiwania kredytów, magazyny, inwentarz i nawet personel, wszystko dla „ABC", która dotychczas jest prawie jedyną jej nieczynną i do dziś dnia operuje się nieznanym i do dziś dnia operuje się nieznanym i do dziś dnia do dnia. Kierownicy firmą „Aguila Blanca". Kierownicy „ABC" pp. A. i K. stale zaniedbywali nasza budowę, nie więc kierowali, że powstałe z 20.tysięcznym kapitałem „ABC" mogło po przewyższeniu zaczęło „Aguila" o $ 370.000, jak obecnie czyli pp. A. i K. W rezultacie większa i bogatsza „Aguila" znalazła się w deficycie. Ponadtawiamy każdemu rozsądnemu człowiekowi do oceny, kto i z kogo odnosił korzyści.

Rozliczenia: — Zestawienia ilości materiałów zużytych na poszczególne domy robił magazynier. Buchalteria księgowa jedynie dane przekazywane przez magazyniera i kierowniczego budowy. Często zdarzało się, że na dzień wyczyna domy zapisywano o 20 worków cementu lub 1000 szt. cegieł więcej, zaległe od dzień magazyniera. Komisja Kasa Rewizyjna stwierdziła jedynie ilość zapisów w księgach i dokumentami, nie mania zaś wpływu na dobór pracowników, zawieranie kontraktów oraz ceny i jakość materiałów, które były liche i k. drogie, taki bowiem był warunek ze strony pp. A. i K., poza stawkami już po udzieleniu im przez nas pełnomocnictw. Czy $ 1000 za m2 te. gatunek domów „Aguila" zawierała umowy na budowę lepszych domów w cenie $ 750 za 1 m2, — gdzie tu więc jest logika? Pozatem dane pp. A. i K. są sprzeczne: domy nasze mają powierzchnię zabudowaną, mniejszą powierzchnię zaległą i „patio" liczy się jedynie jako połowa powierzchni zabudowy. Rzeczywisty koszt budowy 1 m2 domów „Aguili" wynosi ponad $ 800. Gdyby miała być tak, jak mówią pp. A. i K. ($ 1000 za 1 m2), wszelkie dopłaty z naszej strony byłyby zbędne. Pp. A. i K. mówią, że Bank Hip. poniósł i raty bankowe płaciliśmy my, a nie pp. A. i K. z pożyczki, podobnie co także jest nieprawdą. Bowiem i raty bankowe płaciliśmy my, a nie pp. A. i K. z pożyczki, podobnie jak wszelkie dodatkowe koszty związane z powiększeniem lub ulepszeniem.

Przy rozliczeniach wszystkim dołożono procent bankowy oraz dodatkowo 14% wartości domu na ewentualne przyszłe rozyki kosztów wykończenia poszczególnych domów.

Gwarancje w Banco de la Provincia: — Pp. A. i K. oświadczyli wielokrotnie, że podpisy na gwarancji będą zabezpieczono naszymi wekslami złożonymi w tym celu w banku. Pieniądze wpływające z weksli będą szły na pożyczkę gwarancji na odpowiednie konto. Oświadczenie to potwierdził pisto. Oświadczenie to potwierdził pisto. Oświadczenie to potwierdził pis

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Kronika Towarzystw

WIECZORKI TANECZNE
W DOMU POLSKIM — SERRANO 2076
Dnia 30 maja 1953 od godz. 21 do godz. 4-ej
Dnia 31 maja 1953 od godz. 21 do godz. 24-ej.
na które zapraszamy Polonię Stolicy i Prowincji.
WSTĘP BEZPŁATNY Bufet na miejscu

DOM POLSKI

Serrano 2076 T.E. 72-3679

Kalendarzyk Zebrań i Imprez

MAJ 1953

28 g. 16 — Dyżur Zw. Kobiet
g. 19 — Zebr. Kompl.
g. 20 — Krąg Wędr. Zniczy
29 g. 18 — Zebr. Zarządu Zw. Polaków
30 g. 16 — Rada Naduzorcza Zw. Pol.
g. 18 min. 30 — Teatr Baj - Baju
g. 17 — Walne Zebr. P. M. S.
g. 18 — Teatr Baj - Baju
g. 21 — Wieczorek Taneczny
31 g. 10 — Krąg St. Harc.
g. 15 — Zebr. Harc.
g. 15 min. 30 — Teatr Baj - Baju.
g. 16 — Walne Zebr. Klubu Polek
g. 18 — Teatr Baj - Baju
g. 21 — Wieczorek Taneczny

CZERWIEC 1953

1 g. 10 — Dyżur Mlk. Akadem.
g. 19 — Zarząd T. P. D. P.
2 g. 18 — Zarząd Zw. Kobiet Pol.
g. 19 — Zebr. Zarządów Z.H.P. i P. M. S.
4 g. 16 — Dyżur Zw. Kobiet Pol.
g. 19 — Zebr. Kompl.
g. 20 — Krąg Wędr. Zniczy
5 g. 21 — Wieczorek Taneczny
7 g. 10 — Krąg St. Harc.
g. 15 — Zebr. Harc.
g. 15 min. 30 — Walne Zeb. TPDP
g. 16 — Zebr. Kola Plastyków
g. 17 — Odczyt
g. 21 — Wieczorek Taneczny
9 g. 18 — Zarząd Zw. Kobiet Pol.
11 g. 16 — Dyżur Zw. Kobiet Pol.
g. 19 — Zebr. Kompl.
g. 20 — Krąg. Wędr. Zniczy
13 g. 15 min. 30 — Teatr Baj - Baju
g. 18 — Teatr Baj - Baju
g. 21 — Wieczorek Taneczny
14 g. 10 — Krąg St. Harc.
g. 15 min. 30 — Walne Zebr. Stow. Rzem.
g. 16 min. 30 — Teatr Baj - Baju
g. 18 — Teatr Baj - Baju
g. 21 — Wieczorek Taneczny.

ORGANIZACYJNE

ZWIĄZEK B. WOJSKOWYCH
I. O. O.

Dnia 14 czerwca br. o godz. 10,30, w kościele polskim przy ul. Mansilla 3163 zostanie odprawiona Msza św. z inicjatywy b. żołnierzy 11 PAC za poległych kolegów polka, o czem zawiadamia się wszystkich kolegów artylerzystów.

Po nabożeństwie w Domu Kombatant. ta wspólna lampka wina.

POŁROCZNE NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU

Zarząd Związku zawiadamia swych członków, że dnia 31 maja o godz. 15,30 w pierwszym i o godz. 16-tej w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdania z półrocznej działalności Związku.
2. Wybór delegatów na Sejmik Związku Polaków w Argentynie.
3. Wybór delegatów na Walny Zjazd F. W. K. w Londynie.
4. Wolne wnioski.

STOW. STUDENTÓW POLAKÓW

Sekretarjat Stowarzyszenia Studentów Polaków w Argentynie urzęduje w pierwszą i trzecią poniedziałek każdego miesiąca od godz. 18-tej do godz. 20-tej w Domu Polskim, ul. Serrano 2076

P. M. S.

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej podaje do wiadomości, że dnia 30 maja br. o godz. 17 w pierwszym terminie, o godz. 17,30 w drugim terminie w lokalu Domu Polskiego przy ul. Serrano 2076 odbędzie się Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie 2. Wybór Prezydjum Walnego Zebrania, 3. Sprawozdania z działalności za ubiegłą kadencję, 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5. Dyskusja nad sprawozdaniami, 6. Uchwalenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, 7. Wybór nowego zarządu, 8. Wolne wnioski.

Zgodnie z regulaminem udział biorą delegaci wszystkich Organizacji i Stowarzyszeń polskich w Argentynie, przyjętych do Związku Polaków oraz Ogniska Polskie.

Poza tym zapraszamy wszystkie osoby, które już brały i biorą udział w pracach P.M.S. oraz wszystkich tych, którym dobro dziecka polskiego leży na sercu.

T. P. D. P.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Domu Polskiego zawiadamia wszystkich członków, że dnia 31 maja o godz. 17,30 odbędzie się walne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Przewodniczącego Zebrania, 2. Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4. Wybór nowego Zarządu, 5. Ewentualne zmiany Statutu, 6. Wolne wnioski.

Miejsce zebrania — Dom Polski, Serrano 2076. Ze względu na ważność spraw do omówienia uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

KOŁO SAMOPOMOCY

LOTNICZSJ W BUENOS AIRES

zawiadamia, że:

1) Zebranie Delegatów Dzielnicowych, wybranych (każdy pamięta) na Walnym Zebraniu, odbędzie się dnia 29 maja 1953 r., w piątek o godz. 19,30; 2) Zebranie Sekcji Gospodarczej Koła odbędzie się dnia 5 czerwca 1953 r. w piątek o godz. 19,30, 3) Miesięczne Zebranie Zarządu Koła odbędzie się dnia 12 czerwca 1953, w piątek o godz. 19.30.

Wszystkie trzy zebrania odbędą się lokalu Kombatantów, Paso 153.

KOMUNIKAT STOWARZYSZENIA RZEMIEŚL I PRAC POLSKICH W ARGENTYNIE

Zarząd Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie podaje do wiadomości P. T. Członków, że w dniu 14 czerwca br. o godz. 15,30 w pierwszym terminie i godz. 16 w drugim terminie, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie w Domu Polskim, c. Serrano 2076, z następującym porządkiem dziennym obrad:

1) Zagajenie i wybór Prezydium Zebrania, 2) Zatwierdzenie Statutu i Regulaminu Pożyczek Kasy Samopomocy 3) Wybór delegatów na tegoroczny Zjazd Polonii Argentyńskiej. Wolne wnioski.

Wszelkie ewentualne projekty na Zebranie powinny być złożone na piśmie najpóźniej w dniu 4 czerwca br.

Zgodnie z przepisami Statutu wnioski złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane.

Zarząd wzywa wszystkich P. T. Członków o niezwodne i punktualne przybycie na Zebranie.

TWO B. GŁOWACKIEGO

Zebranie Miesięczne Towarzystwa Głowackiego odbędzie się w dniu 31 maja br. o godz. 17-ej.

Ponieważ na porządku będą poruszone b. ważne sprawy, uprasza się wszystkich członków o obecność.

KLUB POLEK

Dnia 31 maja o godz. 16-tej w pierwszym terminie i o godz. 16,30 w drugim terminie w Domu Polskim odbędzie się Walne Zebranie Klubu Polek z następującym porządkiem dziennym: 1. Otwarcie zebrania, 2. Wybór Przewodniczącego Zebrania, 3. Sprawozdanie Zarządu Tymczasowego, 4. Sprawozdanie kasowe, 5. Wybór nowych władz, 6. Wybór delegatek na Zjazd Polonii, 7. Wolne wnioski.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej pragnie się do publicznej wiadomości podać sprawozdanie pieniężne z tej specjalnego przedstawienia pana Tadeusza Rolgalskiego — Składam Kolgski Polskiej, Av. L. N. Alem 943 za czynny i wyłączny współudział oraz za bezinteresowne wysłanie na obóz letni czasopism Orła Białego, Zwicza i Dziatwy.

Za najpiękniejszy prezent imieninowy w postaci $ 70.00, złożonych na moje ręce na Polską Macierz Szkolną, najserdeczniej dziękuję Kolegom Kombatantom.

Stanisław Rafalik

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Kandydaci na wycieczkę muzeoznawczą do Eva Peron (La Plata), która jest organizowana przez Krąg Starszo. Harcerki im. Zawiszy Czarnego, proszeni są o zebranie się w dniu 31 maja br. do godz. 10.00 w restauracji Dworca Constitución, skąd nastąpi wyjazd.

Zbiórki Kręgu Starszo-Harc. im. Zawiszy Czarnego będą się odbywały w Domu Polskim w soboty godz. 16. Pierwsza zbiórka w zmienionym terminie odbędzie się w dniu 30 maja br. Z uwagi na przygotowania do wycieczki obecność wszystkich obowiązkowa.

W dniu 30 maja br. godz. 15, odbędzie się zbiórka 9 Drużyny Harcerskiej im. Stefana Batorego w Quilmes, — przy Kościele Parafji Polskiej w Quilmes, Rivadavia esq. Mitre.

Zarządzam zbiórkę 1. D. H. im. J. Sobieskiego i 2. D. H. im. Kr. Jadwigi w Domu Polskim, Serrano 2076, na dzień 7 czerwca br. godz. 15,30. Obecność obowiązkowa.

Komenda Chor. Harc. w Argentynie skłuba, wzięcie podriękowanie: p. Mi. ka Janowi, za ofiarowanie 12 skórzanych pasów harcerskich, które są przydzielone do czasowego użytku Sonadzielnego Zastępu „Tygrysów" w San Martin, p. Banach Rysztarżiest za dobrowolną wpłatę $ 100.— na rzecz ZHP w Argentynie. Kwota ta została przeznaczona na kontynuowanie nowozorganizowanego Kursu Podharcmistrzowskiego, oraz następującym osobom, które złożyły dobrowolne datki na fundusz namiotowy ZHP: p. Rakowski Bonifacy $ 10.00, N. N. 10.—, p. Ekiel Ludwik 15.—, p. Ekiel Maria Teresa 15.—.

Z-ca K-ta Chór. Harc. w Arg.
A. Staniucha, phm.

POSZUKIWANIA

Osoby poniżej wymienione, zechcą się zgłosić piśmiennie albo ustnie, pod adresem następującym: Z. Żółtowski, Carlos Pellegrini 1175, p. 6, A. Tel.: 12-4131, któregokolwiek dnia za wyjątkiem sobót i dni świątecznych i podać adres dokładny:

Feliks Kocielski poszukuje córkę Helenę Popowska z domu Kocieska i jej męża, byłego porucznika RAF, Henryka Popowskiego.

Antonina z Machockich Dumajska poszukuje córkę Marianną Machocką.

Gabryela Pleniewa poszukuje w bardzo pilnej sprawie brata Michała Hs. wyzsko i jego teścia Bronisława Wróblewskiego, z Berisso.

1. Wróblewska poszukuje syna Zbigniewa Wróblewskiego.

Karolina z Garbulskich Bełzecka poszukuje brata Franciszka Gardeckiego.

POSZUKIWANIA

Maria Ekiert poszukuje brata Piotra Ekierta, który wyjechał w roku do Argentyny. Zgłoszenia do Zarządu Związku Polaków, Av. L. Alem 641, Capital.

ODCZYTY I ROZRYWKI ZEBRANIE TOWARZYSKIE

Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie:

Rodzina Technicens S. I. T. P. organizuje w dn. 6-go czerwca (sobota) br. Zebranie Towarzyskie w lokalu Stowarzyszenia, ul. Balcarce 621, I. p. p. Tenice, Dyrdl. Bufet Domowy. —

Początek o godz. 19.30. Wstęp dla członków i ich rodzin $ 3.00. Dla wpuszczonych gości $ 5.00.

ODCZYT

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie zawiadamia, że dnia 5 czerwca br. (piątek) o godz. 19.30 kol. ing. Stanisław Jozwiak wygłosi odczyt p.t. „Postępy Radiokomunikacji w ostatnim półrocze".

Odczyt odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Balcarce 641, Dodatkowe osoby wkładami.

KLUB POLSKI

W sobotę dnia 13 czerwca br. w lokalu Klubu Balcarce 621, p. 1 p. Zygmunt Kozłowski wygłosi odczyt p.t.: „Przyszłość w świetle fizyki i objawienia". Po odczycie herbatka. Wstęp płatny.

KRĄG WĘDROWNYCH ZNICZY

Kierownictwo Sekcji Kulturalno - Oświatowej podaje do wiadomości, że w niedzielę dn. 31 maja br. w Domu Polskim, o godz. 17-tej odbędzie się zebranie członków Sekcji. W programie pogadanka pt. „Historja Cywilizacji Ameryki", oraz omówienie programu pracy Sekcji na miesiąc następny.

Dla uczczenia 18-tej rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego, w niedzielę dnia 7 czerwca br. o godz. 17-tej, w sali Domu Polskiego p. min. Arciszewsk wygłosi odczyt p.t. „Wspomnienia o Marszałku", na który serdecznie zaprasza całą Kolonię, Zarząd Kręgu Wędrownych Zniczy.

OGNISKO POLSKIE

Zarząd „Ogniska Polskie" zaprasza całą Kolonię polską na odczyt jaki wygłosi dnia 6 czerwca o godz. 21,30 p. Mecenas E. Romanowicz pod tytułem „Dlaczego nam się podoba Argentyna".

Po odczycie zabawa taneczna przy orkiestrze „Warta". Podczas zabawy są niespodzianki oraz loterja fantowa.

Następna zabawa popołudniówka Młodzieży Koła Ogniska odbędzie się w dniu 14 czerwca, o godz. 16-tej. — Wstęp wolny.

TOW. POLSKIE W COMODORO RIVADAVIA

W dniu 9-go maja br. w Towarzystwie Polskie w Comodoro Rivadavia tutejsza Polonia obchodziła uroczyście rocznicę Konstytucji 3-go Maja. Przemówienie 3-cio majowe wygłosił p. Feliks Twardowski, po którym następiła dalsza część akademii, złożona z występów artystycznych, deklamacji, szeregu tańców zespołowych i piosenek. Dobrze nam znany tutejszy zespół artystyczny Towarzystwa Comodorskiego, pod troskliwymi i energicznym kierownictwem p. Kazimierzy Daszowskiej wykazał swe talenty i jak zawsze dał liczne zebranej kolinii polskiej strawę dla ducha, oka i ucha. Nasza dyrektorka zespołu i reżyserka tym razem złożyła program w ten sposób, że było potrzeba dla wszystkich. Dla marynarzy, była mała pieszczka o „Łzie z Albatrosa" w przemiłej interpretacji p. Ireny Papanian, Polesrukom p. Mieczysław Mularz zaśpiewał o "Czarze Polesia", Krakowianie mogli radować się swym krakowiakiem, a Lwowianom dwóch „batiarów" przypomniało o parku strzyskim, o pasażu Mikolasza i ulubieńcach swoich z dawnej dobrej przedwojennej lwowskiej. Dobrze szarzy, zespół wykonał trojaka, Hanecaka Papanian, nasza znana 8-mio letnia primballerina, wraz z zespołem dzieci: Marjy Martines, Wandzi i Henryka Kuprosikich wykonali pełna uroku obrazek tańczący pt. „Tańce ciem", za bok tańczący pt. „Tańce ciem", za który otrzymali burzę zasłużonych oklasków. Na inne części programu złożyły się piosenki, dialogi i obrazki ludowe w wykonaniu pp. Zofji Twardowskiej, Geni Leniek, Zosi Leniek, Stanisława Bukowińskiego, Stanisława Bukowińskiego, Janczki Sosnowki, B. Rojemskiego, Laski i innych. Uczenie zgromadzona publiczność rozstawiła oklaskami dziękowała artystom, amatorom za ich wysiłek i pracę, która włożyli, a dzięki którym to wieczór stał się tak przyjemnym.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa w rodzinnym nastroju, która przeciągnęła się do późnych godzin nocy.

A. W.

AKADEMIA 3-go MAJOWA W SAN MARTIN

Stosunkowo młode Tow. Polskie w San Martin postanowiło się poszczycić dobrze wałtowną akademją obchodem rocznicy Konstytucji Majowej" w przepięknej, aż sali parafialnej, pary ustek Polaków miało sposobność spędzić kilka podniosłych godzin w prawdziwie patriotycznej atmosferze.

Na podkreślenia zasługuje śliczny wstępny część artystyczna harcerzy i najmłodszych kilkuletnich zaledwie „artystek" i artystów. Kilkadziesiąt milusińskich zaprawiało się do przyszłego życia organizacyjnego biorąc współ. w starym polskiem fiwy obiad w narodowej uroczystości. Nie wątpliwy zasługą zaśmiertelnikom jest kultywowanie mowy polskiej — kiedy nawet w szczebiocie bieżącem, była wyłączenie polską.

Na scenie popisywali się śpiewem i deklamacją Jaś Wołoszyn, Jacek Sempolinski, Alinka Czerchalkof oraz gra. pa harcerzy, wśród których przyw. wodziło tradycyjne gniazdo zasłużonej rodziny p. Cwierzów.

Starsze pokolenie zorganizowane w Zespole Teatralnym odegrało wesołą komedyjkę Rudzyńskiego p.t. — „Wszystkiemu Babcia winna" w reżyserji p. Krzywobłockiego.

Wśród dobrze grającego zespołu wyróżniły się panie Krzywobłocka i Sempolińska, oraz oraz p. Czerczewik w roli „Hipsia".

W części oficjalnej po zagajeniu Akademii przez prezesa Sikorę, zwięzły i mocny referat o podłożu historycznym wygłosił mgr. Zb. Żarnowski. Odśpiewaniem Roty, zakończono tą podniosłą uroczystość.

Organizatorom należy się prawdziwe słowa uznania za tą ze wszech miar udaną imprezę.

Wlds.

Drobne ogłoszenia

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

w każdą sobotę od godziny 16 do 17 Bezpłatnych porad prawnych dla wszystkich członków Stowarzyszeń, udziela adwokat Bruno Fr. Dyrgalla, w Patronacie.

Sprzedam 4 maszyny (nowe) do produkcji skarpetek i szalików, oraz maszynę przynyślową do produkcji swetrów, pulowerów etc. Kupującego nauczę pracy. — Zgłosz. tylko w sobotę od 12-19 i niedziele od 8.12, na Lope de Vega 3858 — Capital.

Sprzedam maszynę do pisania „F. K." (100 separois), czcionki polskie, Cena $ 2.550.—, Adres: Defensa 1595, Stanisław Borowski.

Konstruktory mularze, wykonują wszelkie prace. Stanisław Sobala, Av. Uriarte 2848 — Remedios de Escalada.

Rodzina zmarłego majora Mikołaja Nałęcz - Mitraszewskiego, proszona jest o porozumie się z Kołem rodu Nałęczów na adres: Wacław Nałęcz-Idzikowski, Casilla de Correo 906, Montevideo, Urugway.

MIESZKANIOWE

Do wynajęcia 2 pokoje i garaż dla samotnych z utrzymaniem lub bez, łączenie lub oddzielnie. Pertrak. na miejscu codziennie od godz. 11 do 17 i po 20 wieczorem. Quilmes, c. San Martin 127.

MIESZKANIOWE

Pokój do wynajęcia 3 i ½ na 4 m. kuchnia oddzielna. Wiadomość: c. Mo reno 1631 — San Martin, — dojazd z Chacarita tramw. Lacroze do Lourdes. Od stacji Lourdes 4 kw.

Do wynajęcia pokój umeblowany dla samotnego pana. Olivos, c. Santa Maria de Oro 3584, esq. Jose Ingenieros.

PODAŻ PRACY

Potrzebuje mularzy. Wynagrodzenie $ 65.—. Zgłaszać się na budowę u Contratista de albañeria Antonio Gowincza, c. Liberiad 1574, Cap. (6 kw. od Retiro).

Nabożeństwa Polskie

NIEDZIELA, DNIA 31-go MAJA

Kościół polski na Mansilli o godz. 10,30.

Kaplica klasztorna — ul. Guanini 1859, o godz. 10,30.

Kościół klasztorny w Llavallol o godz. 11.

Kościół Chrystusa Zbaw. Villa Industriales, o godz. 11.

Kościół Ubogich, Villa Lynch, o godzinie 10,45.

Kościół paraf. w Berisso o g. 11.

Kaplica klasztorna, Martinez, ul. Corrientes 198, o godz. 10,45.

ROSARIO

W niedzielę, dnia 31-go maja odprawi się nabożeństwo w kościele św. Józefa — San Martin 1799 — o godz. 11.

BOŻE CIAŁO

Czwartek, dnia 4-go czerwca

Jest to święto nakazane z obowiązkiem wysłuchania Mszy św. Nabożeństwa odprawią się jak w niedzielę.

W KOŚCIELE POLSKIM NA CABILDO 1233

Msza św. o godz. 11-tej.

Okazja do spowiedzi przed każdą Mszą św.

Sprawy duszpasterskie załatwia się każdego dnia przedpołudniem, Soboty — cały dzień, ul. Obligado 2042.

Ks. Maliszewski

NABOŻEŚSTWA W QUILMES BERAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Codziennie Msza św. w Quilmes godzina 8,30.

W niedziele:

w Berazategui — godz. 9,30.
w Villa Dominico — godz. 11-tej.
w Quilmes — o godz. 12,15.

Adres polskiej parafji: Quilmes

Rivadavia 365.

W niedziele miesiąca maja — NABOŻEŚSTWO MAJOWE W BERAZATEGUI o godzinie 17-tej.

TOW. POLSKIE W SAN MARTIN

W niedzielę, dnia 31 maja b. r. o godz. 10,45, odprawi się w Kościele Syro-Libańskim w Villa Lynch przy ul. Gaona i Spano Msza św. w intencji Ojczyzny.

Mszę św. odprawi i okolicznościowe kazanie wygłosi ks. J. Maciaszek.

O powyższym zawiadamia Kolonję Polską

Zarząd Towarzystwa.

KOMUNIKAT

Szereg Towarzystw zalega z opłatami za ogłoszenia handlowe (umieszczane w tekście w „ramkach"). Prosimy uprzejmie o łaskawe uregulowanie z Administracją wszelkich spraw związanych z ustaleniem terminów spłaty powyższych zaległości — gdyż w przeciwnym razie zmuszeni będzie my wstrzymać druk wszelkich nadsyłanych ogłoszeń typu płatnego.

Futra "MARCELO" Futra
Kuśnierz z Warszawy
Gdy myślisz o futrze nowym, lub o przeróbce swego starego — poradź się u ZNANEGO KUŚNIERZA Z WARSZAWY
— Na bieżący sezon mamy przygotowane na składzie wszelkiego rodzaju FUTRA
PO CENACH KONKURENCYJNYCH
ULICA PARAGUAY 2508 T. E. 78-3373

BIURO ADWOKACKIE
Mgr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO I. RODRIGUEZ
Wszelkie sprawy prawne, cywilne, administracyjne i karne
Miejsce i godziny przyjęć.
Od poniedziałku do piątku włącznie: Capital, calle Rodriguez Peña 385, I p. P. — T. E. 35-1263, godz. 16—19
SOBOTY: Olivos, c. Malayer 1729- od stacji Mme. Mitre 3 i pół kw. — od stacji Parada Km 16 — 2 i pół kw., godz 15—19

Przesyłki POMOCY rodzinom w POLSCE i w całym świecie wysyłaj PACZKI przez
LLOYD SUDAMERICANO
FLORIDA 251 (Galeria Florida) T. E. 33-7942

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: komitet Redakcyjny
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 271322

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie: $ 44.—; półrocznie 22.—; kwartalnie 11.—
Cena numeru: $ 1.—. Każdorazowa zmiana adresu: $ 1.—. Rękopisów nie zwraca się.

ADWOKAT

Dr. ROBERTO L. ROIS

Porady w zakresie prawa cywilnego, handlowego i karnego, oraz administracyjnego, w szczególności: sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy, prawo pracy, paszporty, obywatelstwo.
Specjalne godziny dla klienteli polskiej: od 10—12 w dnie powszednie, od 18—19 od poniedziałku do piątku, od 15—16 w soboty.
Calle Maipú 221, 1. p. of. 13 — Capital Federal — Tel. 34-1020

BIURO ADWOKACKIE

Dr. P. DYRGAŁŁA — Dr. CLEMENTE A. DIAZ
Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne; sprawy pracy i płacy.
Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe
Ułatwiają załatwienie spraw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Min Zdrowia Publicznego i Ministerstwie Pracy.
Godziny urzędowania: od 18 do 20
Poniedziałek i środa: wtorek, czwartek, piątek i sobota: QUILMES
REMEDIOS DE ESCALADA — calle Islas Malvinas 267
Av. Pres. Perón 8741, T. E. 242-1589
W każdą sobotę od godz. 16 do 17, Av. ALEM 641, BUENOS AIRES

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVÓN"
M. KRUKOWSKIEGO
Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet
Avda. Presidente PERON 488 (dawniej Pavón) Avellaneda
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu
PORADY BEZPŁATNIE — GWARANCJA DŁUGLETNIA

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dra. Liliana E. Nacht
Dentysta chirurg
Dyplomowana na Uniwersytecie w Buenos Aires
Mówi po polsku, angielsku i francusku
Wyrywanie zębów i leczenie według najnowszych metod naukowych.
Długotrwała gwarancja. Porady bezpłatne. Nowoprzybyłym zniżka
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 20
E. E. prywatny: 86-4562; konsultorium: 48-2891
URIBURU 392 róg CORRIENTES, 1 kw. od sł. kol. podz. Pasteur

PIERWSZA POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
Doktora M. WEINBERGA
Lekarza Dentysty ze Lwowa
OFICJALNY LEKARZ-DENTYSTA KOLONII POLSKIEJ
CORRIENTES 3770 — T. E. 86-2244
Pierwszy i jedyny Polak-Dentysta dyplomowany przez Uniw. Arg.
Rwanie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne, z najlepszego materiału po cenach przystępnych. Gwarancja długotrwała. Porady bezpłatne.
Przyjmuje codz. od godz. 14 do 20; w niedziele i święta od 9 do 12
Przyjmuje codziennie od godz. 14 do 20
UWAGA: Rodacy są zaszliwani osobiście przez Dra W. Weinberga
Dla członków organizacji specjalne ulgi i zniżki

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczne Syfilis Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żołądek. Płuca. Choroby kobiece
Ślepa kiszka. Hemoroidy (bez operacji).
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
Mówi się po polsku.
JOSE E. URIBURU 770, p. 1 (róg Córdoba 2200) T. E. 47-4976

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 19; niedziele i święta od 9 do 11
Mówi się po polsku
CORRIENTES 5628, p. 1 — T. E. 54-7593

JULIO GOLDBERG
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Tłumacze Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków
Paszporty "NO-ARGENTINO"
SZYBKIE ZAŁATWIANE SPRAW FAMILIJNYCH I ŚLUBÓW W MEKSYKU
LAVALLE 1382, p. 2 — Telefon 37-5422

Castro Nevares i D. W. Dziewanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjęcia cyd. od 10 do 12 i od 17 do 19 oraz w soboty od 10 do 12
CALLE PARAGUAY 641, piętro 6
Tel. 22-6280; 31-2621 — BUENOS AIRES

KLINIKA
Dyr. Dr. G. R. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe — Choroby skóry — Lues
CHOROBY PŁCIOWE I KRWI
Klinika ogólna — Promienie X
Żołądek, Nerki, Drogi oddechowe
CHOROBY KOBIECE I GRUCZOŁÓW
Serce — Reumatyzm
Dr. ROBERTO CASTIONI lekarzi
Gardło—Nos—Słuch
Przyjmuje od 9 do 12 i od 15 do 21
Niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583
PLAZA CONSTITUCION

HUMOR

NA POLICJI

—A więc pan twierdzi, że ten człowiek pana napadł i obrabował? Czy rozpoznaje pan wśród tych rzeczy coś swojego?

—Tak, te chustki do nosa.

—Ależ to nie jest żaden dowód. Ja mam dokładnie taką samą.

—Zgadza się, panie komisarzu, mnie zginęły dwie.

NA PUSTYNI

Stara Angielka, zwiedzająca Egipt, postanowiła przejechać się po pustyni. Wsiadła więc na wielbłąda, ale ten, mimo wszelkich zachęt swego właściciela, nie chciał ruszyć z miejsca. Angielka zeszła spokojnie, zaczęła zwierzę głaskać i w pewnej chwili li wielbłąd zerwał się i popędził w pustynię.

— Co pani zrobiła, — zapytał zdziwiony Arab, że on tak, pobiegł!

— Nie — mówi Angielka — ja go tylko podrapałam po grzbiecie.

— No to niech mnie pani teraz podrapie, bo inaczej ja go nie złapię.

POWÓD

— Ostatnio nigdy cię nie widuję z panną Stasią...

— Nie mogłem znieść jej niesympatycznego śmiechu.

— Nigdy nie zauważyłem tego.

— Bo nie słyszał, jak się śmiała, gdy się jej oświadczyłem.

Wysyłka Paczek
DLA RODZINY W POLSCE I INNYCH KRAJACH
Przesyłki żywnościowe, ubrania i bielizna nowe i używane, lekarstwa drogą lotniczą.
25 DE MAYO 644 - Capital

ANNA CIECHANOW
Adwokat dypl. w Warszawie
zawiadamia klijentów, przyjaciół i znajomych zmarłego jej męża DRA ROMANA CIECHANOWA, że kontynuuje załatwianie wszelkich spraw natury prawnej i administracyjnej. (tłumaczenia, sprawy familijne, spadkowe, odszkodowania za wypadki, śluby, paszporty no-argentino, ustaw. pracy itp.)
Porozumiewać się można w godz. 3-6 pp. (w soboty 10-12) pod adresem Maipu 429, tel. 31-8632.

Dra. Halina Zylbersztain de Bill
Lekarz-Dentist
codziennie od godz. 14 - 20.
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzybyłym imigrantom zniżka
Mówi po polsku

Zegarmistrz i Jubiler
W. Onyszkiewicz
Naprawa zegarków i biżuterii.
Kupno i odsprzedaż.
Ceny przystępne.
MORON, UL. RIVADAVIA 17991
T. E. 659-0802

PACZKI DO POLSKI
LEKARSTWA
wysyła tanio i sprawnie pocztą zwykłą i lotniczą
BIURO PACZEK
przy
Stowarzyszeniu Pracowników i Rzemieślników Polskich
Pod kierownictwem
Tomasza Wojnowskiego
Czynne od 15 do 19 codziennie
LEANDRO N. ALEM 641

Dr. W. Gradis
Lekarz dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrznych
Ciśnienie krwi - Serce - Aorta
Rayos X
Przyjmuje od godziny 16 do 19
CORDOBA 971, p. 2
T. E. 31-8816 — Buenos Aires
Mówi się polsku

Leczenie za pomocą homeopatii.
Choroby wewnętrzne, płucne, sercowe.
Choroby weneryczne obojga płci
Dr. BOIGEN
Bartolomę Mitre 1365, p. 1, A
T. E. 37, Rivadavia 2428
Przyjmuje codziennie od godziny 10 do 20

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Beneš Bilek
Przyjmuje codz. od do 8 wiecz.
w niedziele — cały dzień
LIMA 1217 — T. E. 23-2389

Chcesz się ożenić?
Śluby i sprawy rodzinne
System nowoczesny — dyskretny
Agencia Matrimonial M. B.
założona w 1934 r.
25 de Mayo 158 (biuro 414)
T. E. 33-8906 - Buenos Aires

DR. RENE JAN ZAJAC
Lekarz dypl. w Paryżu i Rep. Arg.
Specjalista chorób wewnętrznych, reumatyzm, wątroba, płuca, alergia, serce.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 19 i na zamówienie
SANTA FE 1291 — T. E. 41-4186

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBY KRWI I SKÓRY
WENERYCZNE — LUES
choroby płciowe i gruczołów
Elektryzacja medyczna
Dr. FILIPPINI (Lekarz) M. 06572
GARDŁA, NOSA - USZU:
Dr. MACCHI (Lekarz) M. 08106
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20.30
Rivadavia 3070

KLINIKA OGÓLNA
REGIMEN ALIMENTICIO
CHOROBI PRZEWODÓW TRAWIENIOWYCH
żołądka, kiszek, wątroby i nerek
Dr. AIELLO (lekarz) Mat. 13737
CHOROBY KOBIECE
DZIECIĘCE I GRUCZOŁÓW
Dr. PEQUEÑO — Mat. 02843
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20.30
Niedziele i święta: 9 — 12
Rivadavia 3070
..... Plaza Once .....

REUMATYZN
CHOROBY SERCA
DROGI ODDECHOWE
SEKSUALNE
CHOROBY NERWOWE
Dr. FRATI (lekarz) Mat. 12112
Przyjmuje od godz. 9 do 12
i od 15 do 20.30
Niedziele i święta od 9 do 12
Rivadavia 3070
PLAZA MISERERE

CORPORACION MEDICA DEL ONCE
Choroby skóry i weneryczne. Panie i dzieci. Ciąża i rozwijanie. Przemiana gruczołów. Elektryzacja. Gardło, nos i słuch. Serce i płuca. Tyłość. Reumatyzm. Wypadki przy pracy. Promienie X. Ultrafioletowe i infraczerwone. Analizy wszelkiego rodzaju. Diatermia. Krótkie fale, etc.
PRYJMUJE każdego dnia od godz. 9 do 12 i od 15 do 20
W niedziele i święta od 9 do 12
DYŻURY NOCNE
Poniedziałki, środy i piątki od 21 do 23
PUEYRREDON 219, 1er. piso — (PLAZA MISERERE)

ADRESY TOWARZYSTW I INSTYTUCJI POLSKICH
Prezedi: Rządu R.P. na wygnaniu c. Guido 2499. T.E. 83-1222.
Związek Polaków w Argentynie. L. N. Alem 641. T. E. 31-0587
W lokalu Związku Polaków.
Biblioteka Centralna Zw. Polaków, codziennie od 11—19.
Stow. Rzem. i Prac. Polskich w Argentynie. Codziennie od 15 do 19. T.E. 31-0587.
Dom Polski, Serrano 2076, T. E. 72-3679.
Związek Kobiet Polskich.
Sekretariat (w Domu Polskim) czynny: wtorki 18-21, czwartki 16-19.
Duszpasterstwo Polskie, — Mansilla 3865, T. E. 72-1160.
Komisja Skarbu Narodowego w Argentynie, Guido 2499, tel. 83-1222. czwartki i piątki 17.30—20.30.
Zw. b. Wojskowych i Obrońców OJ. czyny, Paso 153. T. E. 47-5289.
Zw. b. żołnierzy Sam. Bryg. Strzelców Karpackich w Argentynie, c. J. P. Varela 3113, Capital.
Tow. Śpiew. im. Szopena, Paso, 133
Koło Samopomocy Lotniczej — pocztowy: Serrano 2076. Dyżury Prezesa i Skarbnika: wtorki od 19 do 20 w lokalu Komb., Paso 133.
Związek Harcerstwa Polskiego w Argentynie, c. Paso 135. T. E. 47-5289, czwartki od 19 do 21.
Stow. Inżynierów i Techników Polskich, Balcarce 621, p 1. T. E. 30-3232; poniedziałki, środy i piątki, 18.30—20.30.
Klub Polski, Balcarce 621, p. I. wtorki i czwartki 19—20. T. E. 30-3232.
Tow. "Ognisko Polskie", Gorriti 3972, T. E. 86-9993.
Tow. im. T. Kościuszki, Pepiri 1250.

Prowincja:
Berisso, FCNGR: Związek Polaków i Napoles 4222.
Llavallol FCNGR: Tow. Polskie, Hernandez 211
Asociación Polaca de Misiones, Adm. Pte Perón, Chacra No. 1, Posadas, Misiones.
Rosario de Santa Fe: Tow. Polskie, San Nicolas 631.
Pueblo Nuevo-Rosario: Tow. Polskie im. Szopena, Av. Avellaneda 392.
Związek Polaków z Sekcją b. Wojskowych "Dom Polski", Avda. del Valle 5444. T. E. 14425, Santa Fe
Comodoro Rivadavia: (Zona Militar) Sociedad Polonesa "Dom Polski" Casilla de Correo 260.
Quilmes, FCNGR: Zw. Polski im. I. J. Paderewskiego, 1 de Mayo 310

ZAKŁAD KRAWIECKI
"VICTOR"
przyjmuje prace krawieckie męskie i damskie.
Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych
MAIPU 783, Ciudadela, FCNDFS
(naprzeciw stacji)

AKUSZERKA
Anna Cherpowa
Przyjmuje codziennie
NAZARRE 3754
T. E. 53-0516 — Buenos Aires

DR. HELAN JAWORSKI
Były lekarz osobisty
Mistrza Ignacego Paderewskiego
Dyplomowany przez 4 Uniwersytety: Wiedeń, Paryż, Lima, Madryt
Przyjmuje: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19.
Sgo. DEL ESTERO 1258, p. 2, C
T. E. 26-0371

PIEKARNIA I CUKIERNIA
"FELIX"
F. FYŻYŃSKI I SPÓŁKA
poleca Rodakom pieczywo, wyroby cukiernicze. Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche, w nowej piekarni
ul. MEJICO 1051 — Capital
T. E. 38-1885

Zygmunt Białobrzeski
Tłomaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobiście lub listownie za opłatą $ 10.—. Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
Ulica CHILE 672, piętro 2, dpt. 9
Tel. 22 (Avenida) 6288, Bs. Aires

FABRYKA MEBLI
Józefa Grzyba
Ma na składzie sypialnie i meble stołowe.
Na zamówienie:
Tapczany, Biblioteki i Biurka
Zaoszczędzisz 40%, kupując wprost w fabryce
c. ADOLFO ALSINA 1896
FLORIDA — T.E. 741.4221

Paczki do Polski
innych krajów
Ekspedycja solidna, szybka i tania
Przy Zw. b. Wojskowych I O. O.
Wysyła się:
odzież, bieliznę, obuwie — nowe i używane — żywność, lekarstwa
Codziennie prócz poniedziałków, niedziel i świąt od godz. 10—12 i od 17—19
PASO 133 (2 kw. od Plaza Once)
T. E. 47-5289

Polski Zakład Krawiecki
w Olivos
c. Jose Ingenieros 1550
20 mtr. od Av. Maipú
WIELKI WYBÓR
MATERIAŁÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
Ceny przystępne

Polka MARY
Udziela lekcji i przyjmuje tłumaczenia w różnych językach.
Urzęduje od godziny 9 do 21.
Ulica CANGALLO 1580 - dep. 17

Dr. Carlos V. Ferrario
(M.: 8695)
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
Promienie X
Przyjmuje: od 10—12 i od 15—20
Niedziele i święta: 9—12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBI KRWI I SKÓRY
LUES
Choroby płciowe i gruczołów
Dr. Miguel Mancuso
Przyjmuje: 9—12 i 15—20
Niedziele i święta: 9—12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

KLINIKA MEDYCZNA
DROGI TRIAWIENNE:
Choroby żołądka — kiszek
Reumatyzm
Promienie X
Dr. OSCAR BRIZZIO - lekarz
(M.: 03612)
Przyjmuje: 9—12 i 15—20
Niedziele i święta: 9—12.
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

Imprenta "Okin" - Chacaro 433 - Bs. Aires